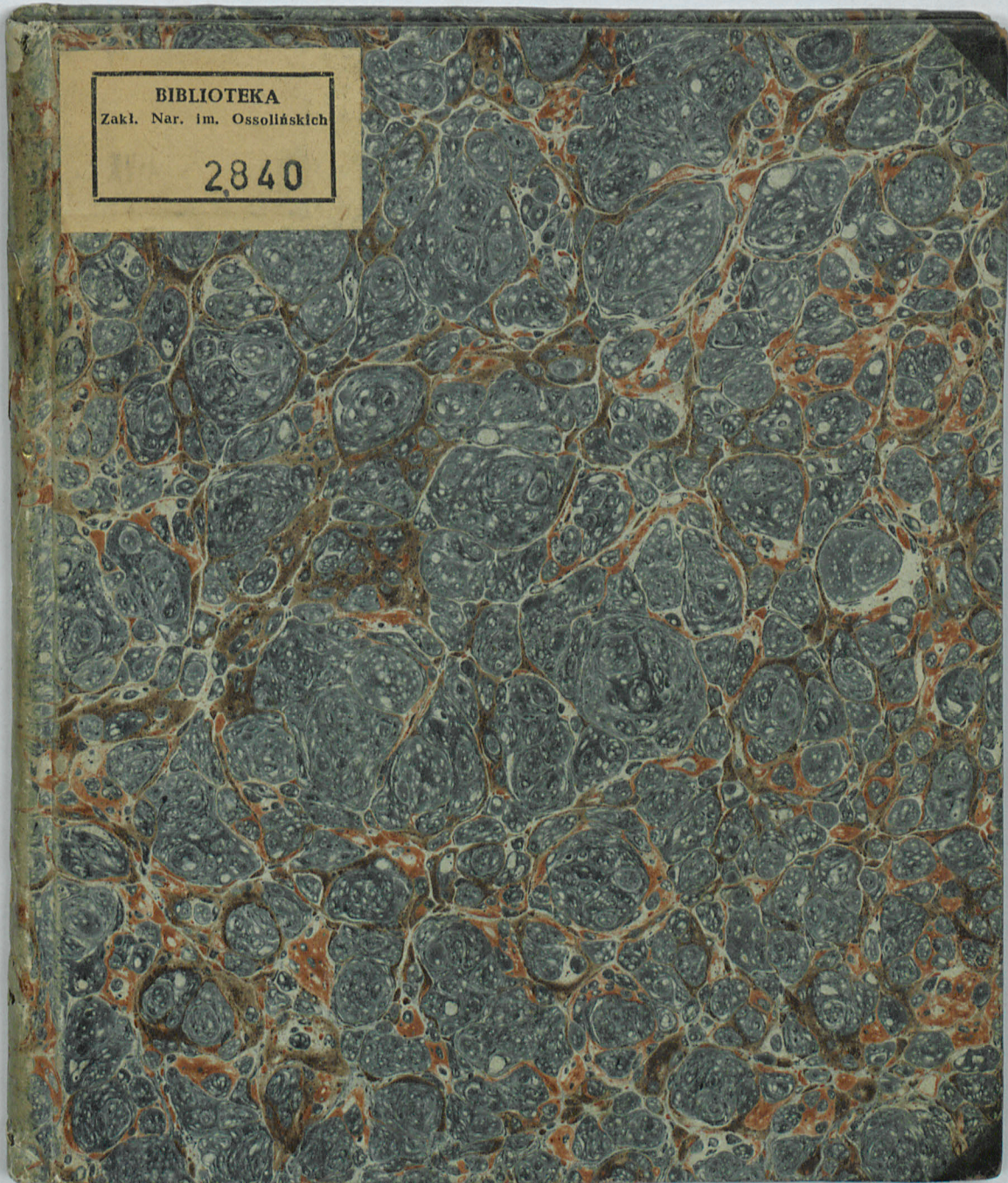


**BIBLIOTEKA**

Zakł. Nar. im. Ossolińskich

**2840**



19. km

41.347

Q

4483

24

5

13

—

# SPIZARNIA AKTOW ROZMAITYCH

KTORESIE PRZY ZALOTACH,  
Weselách, Bánkietách, Pogrzebách,  
y tym godnych inszych Zabawách  
Świeckich, odpráwować  
zwykły.



Wszystkim zobopólnie Stanom Świeckim /  
táf Szlacheckim takó y Mieszkun a zwłaszcza  
Młodzi Służba / y nie maiey  
pożyteczna.

*Nie zámie sie z rekámá słowo wyrazić moze,  
Ten co temu podota ma już dáry Boze,  
Nie wśytekich nas uczoney naturá zrodziła,  
Inszym troche. A inszym wiele wdziałła.  
Gánić tedy wśech rzeczy tym co potrzebuja.  
Nie potrzeba; aż pierwey sám ich skoſtuia.*

W KRAKOWIE,

W Drukarni Woyciecha Goreckiego L.K. M. Typ.  
Roku Pánkiego, 1680.



## D O C Z Y T E L N I K A .

**N**ie dziwuy się Czytelniku Łaskawy, którego Pan  
Bog rozumem takim obdarzył, że wszystko we-  
dług czasu odprawić w Polityce możesz. Ia tę pracę  
moję tym oddaę, ktorých ábo rozum nádwatłony, ábo  
też czerstwy y zdrowy będąc wprzypadzie nagłej y  
predkłej, terminu požadánego dostać niemoże Łá-  
twiey iáko experyencya wczey, zgotowych drzew budo-  
wać, onie się nie starać. Łátwiey gdy gotowe Wapno,  
Cegła ábo kámienie, y insze Máteryá murować. Ro-  
zumiem, że nie wszyscy w Szkole, ále niektorzy zá Szko-  
ła się wczyli, także iákom wyzey nápisal. Non ex quo-  
uis ligno fit Mercurius, ábo iáko powiádaia: Nie  
z káżdego záká bywa Xiádz: Nie káždy teź z reka-  
wá słowo może wytrząć. Ia tedy tey intencyey be-  
dąc, y to wszystko wpatruiąc, tom (co masz)  
zebrał przyimi zámdzieczne, Tym co prace  
szkáluią, odpor dáiać, á sam zdrow  
wzywaiąc.

XVII - 2840 - II

MOWY

MOWY PRZY AKTACH

ZALOTNYCH

*Pierwsza mowa przy przyjeździe w Dziełostleby  
o Pannie prosić.*

**S**WJĘTY y nie odmienny dekret Naywyższego Pána Stworcy wszytkiego Narodu ludzkiego iest ten Mój Młosćiwý Pánie N. Także moia wielce N. Páanno N. ze stworzywszy człowieka na wyobrażenie swoje y swiata wszytkiego Wskonomia y sásarstwo abo gospodarstwo temu zleciwszy powieǳiał. Nie iest dobra człowiekowi byǳ sámemu. A rácy y przyczynę tego dáie Krol bárzo mady/ gdy mowi/ Nie dobrze człowiekowi sámemu/ abowiem gdy vpaǳnienie ma koby grátował. Co wszytko ácz wszyscy doświádczeniem wycwiżenia okolo prac trudności/ y inszych robot siá bawiacy do siebie przyznać musíme tak osobliwie J. Młosć Pán N. Skutał do rozsadku takowego vezul/ gdy od zacnych Rodziców swoich w sprawách Domowych Rzeczypospolitey wycwiżony / onemi siá po te czasy zabawiać nie przestał. V myślił sobie obráć przyziaciela takowego z ktorýmby prace rał swoich zázywáiac/ od niego w przygoǳách rózných/ ktorým każdy z nas podlegáć musí/ mogli byǳ porátowani: Wiǳac iednáć zacny Dom y Familia W. N. Młosćiwego Pána wdzięczność enoty inſze ktore do teǳ náleżą zacne przymioty Rzeczyposolitey wiadome y pożyteczne/ Błogostawieństwem Páńskim hoynie opátzony: przez nas przyziaciol swych służyć sawſze gotow będąc iáko W. memu N. Pánu/ tak y zacnemu Domowi y Familiey W. N. Młosćiwego Pána prosi/ abyś W.

Mowy przy

Meowy Pana i ego w lasce swa przytawszy / oney temu w zawiesz-  
tey przeciwo Domowi W. mego M. Pana chęć y żywliwo-  
ści nie odmawiał. W tym czego względem przedstawięcia  
swego przez nas żada / lasce swey o ktora y powtorę prosimy za-  
żywszy / nie oddalał przytacielem a kleynotem z blagostawień-  
stwa Pańskiego sobie danym ktory sobie w zacnym Domu W.  
M. Pana upodobał sobie za syna y słuze żywego zniemolił.  
Kozumie y znami wespól o lasce W. M. M. P. że porzawszy  
na rzadzenie wzięwe a w przod na wychowanie y ćwiczenie  
młodych lat Jego Mści na nas przytaciol Jego Mści sobie os-  
chotnego słuze do końca zniemolic / y towarzysem wiecznym  
przebaczyć niebzdzień raczył.

Druga mowa o tymże przy przyjeździe na  
Względy.

Albo skoro Jego Mści / Pan A. doznał wielkiej chęci y lasce  
W. mego Mściwego Pana / a to naprzod przypatrzwszy si-  
dzielności / cnotom / zasługom przeciw Rzeczypospolitey sa-  
oney Familiey W. M. M. Pana potym też chętney a nieomył-  
ney lasce W. mego Mściwego Pana czasu świeżego badac / do-  
gnawszy zaciąionych na on czas iskie / chęci / samystow y usług  
swolch teraz seroce rozżarzonych wtulić y pokryć inż wiecey nie  
może. Kozmaite stany ludzkie terminy od Boga sobie nazna-  
czone maia / a tak iako komu Bog co do serca podał / tego inż od-  
mienić nie może. Uaywyższy do serca tego Mści stanu Matze-  
skiego kondycya podał / y drogę Domu zacny W. M. M. P.  
za znaiomością y częsty przebywaniem naznaçzył / bo iżal ma-  
żonka tylko od Boga samego inaczey rzecz nie możemy / tylko że  
stusnie wprzod do wszelakiego usługowania / zartym do spowino-  
wacenia się z zacny Domem y Familia W. M. Mściwea P przez  
nas przytaciol y słuze swolch zniemolca y ponieważ wsiłnie byd-  
ż wpienny przytacielem od Boga / znaçze nietylko nie lekomyślny  
a fety



affekte młodości/ ale ani lekkomyślna za dźa za pędza prosba nas  
 sz. do W. M. M. Pana ale władza wszechmogącego iako nas  
 już tak y serce Jego Mści do obrania przyjaciela w Domu W.  
 M. Pana odrynowała! Nad to niedawny czas iako oddawał  
 chęci y żygliwości z szereggo affektu W. M. Młowemu Panu/  
 vznał także od W. M. M. Pana wzajemna iasza y powolność:  
 za ktora iako za pewnym wodzem idac śmie o kleynot zacnego  
 domu W. mego Młowego Pana vciecha y ozdoba rodzicielstwa  
 o nierozdwołonego przyjaciela Wści zadac/ y z pokora a vnizos  
 nosćia iako może bydź prosieć nie wymuiac poćiechy/ zeby nie  
 tylko flaga ale y synem W. mego M. Pana wselatim zamyś  
 stem szerochotnym bydź mogł. Trzymia znami wespól o iasze  
 W. mego Młowego Pana/ z Wm. moy Młosćiwu Panocy  
 obroćiwşy na postępli vczciwe/wychowanie/ná sprawy y poez  
 ciwe rzadzenie Jego Mści na nas przyjaciol/ Jeg Mśc prosba  
 sobie Jego Mśc do łonca zniewolte/ y onego tym o co prosí ná  
 dawie bądźtesz raczył.

### Trzecia mowa o Pánne.

**W**Szytkie rzeczy Młowy Pánie! ktorego kolwiel okragiem  
 nteba wysokiego / ná tych niśkościach sa ograniczone / y  
 ocerkłowane / colowiel czynia y sprawuia to wşytko za rza  
 dem y dyrygowaniem dwu Pánow/ z ktorzych jeden Bog Woy  
 wyżşy vformowawşy drugieg/ to iest/ natura/ abo przyrodzenie  
 náşe ludzi wroźne stany podzieliwşy / rozne im reş zabawy / y  
 pieczolowania zostawia! A iako Rzadzca mady y potężny/ to  
 zumem głowieka ná inşe stworzenia obdarzywşy/ natury iego  
 tak vřstaktował że náđ iey wola niczego głowiek vczynić nie  
 śmie/ tylko zeby był z iey posluşeństwa wychelznány / y zola  
 przetartego. Ci dway Pánowie sprawuia zeby głowiek wwole  
 łach stanu swęg był zatrzymány ci sprawuia aby y okrotkim wie  
 ku swęg terminie widzac o stawa şta starał/ y pamiatkş po siebie

Mowy przy

stawil. A starac sie oto acz wedlug rozmaiŝości ŝtanow rozmaiŝcie. moze Wrycerŝkim iednak/miŝtwem dziełnoŝcia/y rownych po ŝobie za blagoŝlawieŝtwem Paŝŝkim potomkom zoŝtawieŝniem. Oto acz dawno Jeg N. P. N. starac sie uŝiluiac Rzeczypoŝpolitey y zacnym a prawie daleko ŝynacym poŝteptom ŝie przypatrzywŝy: teraz iuż wiecey zamyŝlow y uŝilowania za hamowac niechce hamulca do zachowania ich nie maia. A to uŝilnoŝc ieŝt. Dom zacny y ŝamilia Wmci mego N. Pana widzac go bowiem w cnoty Wyczyŝte ubogitoŝny wzaŝluga Rzeczypoŝpolitey / dobrze opatrzony w Potomki/ ktoremu przoda ŝow ŝwoich idace: za blagoŝlawieŝtwem Paŝŝkim hoynie rozŝkrzewłony/ nie wapił ozwaic ŝie ŝluga W. N. N. Pana nie wapiac teŝ by namniey o laŝce W. N. N. Pana ze za chŝtynymi y zyczliwemi ŝluzbami Jego Moŝci niminie gardzac za wieŝcznego ŝluga y ŝyna / towarzyŝem do ŝtanu przedwiecznego opatrzywŝy/ przyiac badŝieŝ racyl.

*Dziękowanie za obiecana Pannie.*

I Abo ŝie przedtym rzekło/moy N. P. ze tam Bedy wola Naya Wyŝŝego Pana przyŝtepuie/ za rzadzeniem y ordynacya iego wŝytko ŝie ŝczesliwie powodŝi. Poniewaŝ on ŝercem ŝlowieka kaŝdego tierule/ a oŝobliwie w ŝprawach takich / ktore czuŝto ŝroc acz ŝwiella chŝcia y wprzeymoŝcia iednane bywaiu. Nieŝ przyiaciel iednak ludzkiego narodu one targac y rozrywac zwykl (doŝyc) znałow woley Boŝey w przedŝiewiŝciu Jeg Nci poŝtanych wdŝiecznie przyiac/ y Jego Moŝci iało przedtym przytomnego/ tak y teraz oŝoba ale nie ŝercem zyczliwoŝci odleglego/ y od zacnego domu ŝwego/ W. N. N. Pana oddalic nie racyl/ trzyma napotym o laŝce W. N. N. Pana ze wŝytkie iego znałi ktoremu te chŝc y laŝka W. N. N. Pana przeciwo zacnemu domowi y ŝamiliey Wm. oŝwiadczac badŝieŝ chŝciał wdŝie

wdsięcnie beda przytete / y co Pan Bog teraz ; obudwu stron  
sprawy skutecznie wypelnione.

### Drugie Dziękowanie.

**N**aczey rzec nie mog Mosciwy P. iedno to co niekiedy poz  
wiedzial ieden ; Poetow :

*Gdy co sam Bog wnet sprawic chce , na jego zdanie*

*Wszystko sie to stac musi nad ludzkie mniemanie.*

**R**zec niemozemy / aby ta sprawa nie byla grzadzona dekretem  
Stworce nas wszystkich poniewaz na zadanie Jego Msci  
ktore on sam do zacnego Domu W. M. M. P. obrocił chce y  
ochota / tal przy potomnym Jego Msci tako y przy nas nie  
zmarzczonym czolem jest obrazano. Ten sam niech sprawi / aby  
to wszystko co sluzal / wsercach stron obudwu do skutku samego  
tlumiac przeszkody wselakie ktore do tego przedsiwzięcia  
zwytkly bywad ponotowiu przywieść raczyt. Co obiecujemy / ze  
na chaci y sllagach Jego Msci ktore wzial przeciw zacnemu  
Domowi W. M. M. Mosciwego Pana namniemy nie zydzie.

### Trzecie o tymże dziękowanie.

**A**czkolwiek wielkie sa wsercach ludzkich w tych sprawach  
ktore wiada do nieustawicznosci y watpienia wiakszego /  
iednak daleko wiakse sa terminy y dekreta Boga wsechmocnego  
ktore aczby sis wiela dokumentow pokazac mogly on iednak  
opusciwszy rzetelny dokument jest czasu teraznieyszego nam tal  
z strony W. M. P. tako z strony Jeg M. od ktoreg iestefiny poz  
slami wczynieni Niechze to wszystko skutecznie sam do konca  
kieracie aby W. M. M. Pan w chaci swojej przeciwko Jego  
Msci / y Jego Msci tal ze w wslagach y przedsiwzięciu swoz  
im przeciwko zacnemu Domowi W. M. M. Pana skutecznie  
trwal Naczym iz J. M. nie zeydzie namniemy niewatpiemy.

Mowa przy oddawaniu Vpominkow od  
**PANA MŁODEGO.**

**W** Jádoma rzecz jest mnie wielce Mościwa Pánno że leden drugiemu nic tak drogiego darować nie może / iáko sam siebie : a zwlaſzcza tam kedy ſię abo równość abo też różność iáko takolwiek znayduie. Tak ſię vpodobáto Stworcy naywyżſiemu że dawſzy lednemu człowiekowi w moc to wſytko co oko iego párzyeć może nic mu zanieyſzej nád zdrowie y żywot nie dárował inſzej wiéſzego ná ten czas vpominku Jego M. W. M. Pánie poſtáć nie mógł nád ten ktory času niedawnego z nieſomylnych pewnie wyrokow Bozzych oſtarował. Serce bowiem ktore oraz y wodzą y Pánna tak ſrogimi ſlubámi zwiázáło / oddał W. M. M. Pánne W. M. M. P. po Jego Mći nie miłſzego oſwiádczyć niepodobná. Ale wtańowym iuſ zwiáſtu raz ſam siebie oddawſzy / przyſtlo mu te tá vpominki przez miá W. M. M. P. oſtarować / z iákim áffektem z tańa zyczliwoſcia ſerca ktore iuſ Wm. oddal / ſwiadriem jeſt y ſerce / záczym że do Wm. M. P. wdziécznie bnda przyſtete nie wátpiemy.

Mowa przy oddawaniu vpominkow.

**A** Cokolwiek rózne ſá ná ſwiecie ſrzedki / ktoremi zwykli ludzkie miédzy ſobá nabyci przyiáſni / doſyé takze przyczyn ktore ſpoleczná y ſtuteczná przyiáſni vtwierdzáia / b. rzo wiele ſpochow / ktoremi ſzerac ſe przyiácielſta oſwiádcz áia. Wſátkie jedná coby áffekty ludzkie zákryte wyrazić y wykonterſekto wáć mogły : trudno znaleſć : Albowiem wiele dobroczynnoſci leden dla drugiey oſwiádcza / wiele vezynnoſci pokazuie / wiele dobrodſieyſtw drugi czyni : ále gdy do tákich zádatkow ludzkoſć przyſtápi zleczenia z vprzymoſcia iuſ nie omylney checi / ſwiadectwo bydſ muſi. Jego M. P. M. z wrodzoney ludzkoſci

šel ten vpomíneš przez mŕe posyla W. M. M. P. zyczac aby ten ktory serce tego tu Wmci moŕey Mŕiwey Pannie dyrygo-  
wał hoyna tassa/ y szgodrobliwemi dobrodzieŕstw/ obŕitemi  
poćiehami/ na czas pomyslne obmyslawał.

### Trzecia mowa przy oddawaniu vpominkow.

**R**óżne rzeczy opisuiac Historikowie piŕsa o dwóch/ ktorzy  
rzeczy barzo trudnych sobie zadali/ jeden z nich vsilowal/  
zeby obienko przeciwko sercu ludzkiemu/ drugi w wierzbu glos-  
woy/ tady ŕe myŕli ludzkie zasidzia bydŕ moglo. Niewiem czy  
ŕajnie radoŕc miłoŕc jednak przyiacielŕa ŕezera y wprzejma  
coŕ teŕli niepodobnego tedy wiekŕego sobie zyczy/ to teŕŕ/ aby  
przyiaciel przyiacielowi w podobanemu/ serce widome dla os-  
wiadczenia miłoŕci przeciwko niemu zawŕiercy poŕazac mogł  
Jednak iŕ ta rzecz samemu Bogu nalezy: w niedoskonaloŕc lud-  
zkiej to ŕe znaydzie/ iŕ chciŕ swoje rewetrzne przeciwko przy-  
taciolo n powierzbownymi znakami wyrazac zwykli: Coz  
wzynie y za tym przybladem iŕc przyŕklo Jego Mŕci Panu M.  
Ktory zamysly ŕwe do ŕczyŕliwego ŕurku przywieŕc vsiluiac/  
chciŕ ŕwey wprzejmoy y miłoŕci ŕerdezney przeciwko W. M.  
M. P. przez te vpominki poŕazuje niewatpliac ze wdziacznie od  
W. Mŕiwey Panny bada przyŕte.

*Te wŕŕykie mowy mŕia bydŕ dyrygowane przy roznych chciŕ od Pank  
mlodego ofiarowaniu. y przyiacielnkawiek vpominkow albo podarunkow odda-  
waniu: mozac ŕasowac vpominkow skutek, y ŕlote idkoŕe niżej napise.*

### Mowa przy dziekowaniu za vpominki, z strony PANNY.

**W**atpic niemozemy Mŕiwey Pank o tym bynamniey/ coŕ  
W. M. Mŕiwey P. powiedzial w mowie ŕwoley ze nie taŕ  
B kowege

## Mowa przy

Powego znalazć się na świecie niemożeszymby przyjaciel przy  
iacielowi chęci y szczerosc oświadczyć mogli z wolą zia we wnie  
trzyna/ ktora sama narodu ludzkiego Stworzycielowi przyna  
leży. Jacy Jey N. Panna N. tak do ochrony się dekre  
tu Bzowego nieprzeszestny wyrob widzac/ y to że wszystkie zacia  
gi chęci/ y wprzejemy miłości od niego samego/ iako od nayprze  
dniey Bzego zgody/ z obopolney miłości sprawce pochodzace. Wid  
zac nastatek y to/ y z wola/ zacych Jey N. P. Rodzicow  
swych idac/ że chęci ktore zewnatrznie oświadczoney y obja  
snione bydy moga powierzechowne znaki chęci y wprzejemności  
Jego N. cego sobie y Jego N. zyczy od tego wielmożności  
wprzejemnie wmsuiać.

## Druga mowa o tymże.

**P**rawda jest moym Nciwym Panem/ że wszyscy tego smy sobie zyc  
rzyli czego niekiedy starzy ludzie abo przodkowie nasi so  
bie zyczyli/ o czym wzmianka była w mowie W. N. Nciwego  
Pana tediani poniewaz/ sobie samemu Stworca Naywyższy zos  
stawil Jey N. z wola/ Bzow/ y z wola/ Rodzicow swych id  
dac/ chęci Jego N. doznawszy/ te powierzechowne oddane  
chęci/ y wprzejemny zyczliwosci w pominki wdziecznie przyimus  
icy tego wszystkiego cego Jey N. przed W. N. N. Panem  
Jey N. sobie zyczy Jego N. wiaiemnie zyczac.

## Mowa przy oddawaniu Mścipanow.

**P**oniewaz nie własnym kratu wszystko się rodzi N. P. ale ia  
co niestety Dobci namienil: Każdy kraj ma swe własne  
przymioty y osobliwe owocy y przysmakl y wrodzkie. Zacy  
nie z Giffow/ tow wiadomości dościc możemy powiadaia/ że w  
Balabrey rodzi się taki owoc iakieś/ żadna infpa/ Kraina niema  
abowiemiak/ z podłosc w smaku swy zamyla/ że nietylko infp  
wym podłosci dodacie/ ktore iakakolwiek podłosc swie  
maja

Oddawaniu Mārcepanow.

māla dle tej y rzeżom gorżkim przytrość porodzona odeymule  
 wdsiczy smat w vschieh ludzkich zstawiace. Tym ze Indzie  
 tamtych krajow w przyiażni żyacy na spólnych wztach zstos  
 wać się zwykli. Jednak ze się wnas nie znayduie: zwycaiem  
 przodkow naszym żygliwości y vprzeżymości infami sposobami  
 jednane b. wola: Zacym Jego M. P. chci y żygliwości swo  
 ie/teraz pozuwatać się wpowinnosci swojej/tey gotowości po  
 slug oswiadczenia imo się pusćić nie chciat takim skrościać  
 mi i. takie pod ten czas bydź mogły / zrak żygliwości swojej W.  
 M. Mēwa Panna nie tak liche znati / iako chci y vprzeżymosci  
 aia J. M. przeciwko sobie wazaiac wdsicżnie ro. co na pred  
 ce pod ten czas bydź moglo przyiala. J. M. P. iako prawy przy  
 iaciel y sluga powolny W. M. M. Panny y wsytkiego zacnego  
 Domu W. M. Tego sobie przytymżyży / aby na tak fortunnym  
 fundamentie chci y przyiażni W. M. M. P. także y zacney Sa  
 miliey wśelakiey vslugi Jego Mēi pieżerowanie / wosotliwej  
 vprzeżymosci agrontowane byly / zeby za czasem przyszlych nie  
 potow y przeciwnych casow przytrości wpozadaney smat ży  
 gliwości swojej v. na! obrozzone / a pomyślna wdsicżney ch  
 ci W. M. M. P. także w zacney poćiecha vtwierdżone tak w os  
 starnim szacća biegu swęż zależone widzial zeby tu a nie in  
 dziey wzacny Domu W. M. M. P. to (co nie omylnie Bog prze  
 zrał) otrzymawşy wdsicżna się chciia W. M. moiey M. P. y  
 wsytkiego zacnego Domu W. M. mogli cieszyć v. ostatek pro  
 si abyś W. M. Mēwy Pan ochraniaiac zdrowia swego / na  
 miejsce potaw grubych / skrościami tymi smat swoy zabas  
 wila a powolności Jego Mēi gardzić nie razyla.

Drugie oddawanie Mārcepanow.

Sm to tak zwycaj nieście moy M. P. ze ten story się o cze  
 le chci stara wśelakich sula do tego sposobow / iakoby mogł

Mowa przy

mniey dostátne oplywać. A iż biała płeć zámse przodkowała  
we wszytkich serca ludzkiego zamysłach/ gdy dla iey łaski wiele  
młodzi czynią. A snadź iey kwoli śaleć nienowina/ tym ktorych  
Kupido trzyma kćo się wkim kocha / w tym swoje myśli topl.  
Nadtożę y serce tamstę bawi rado kćdy mu płacz y wesole myśli  
zapisały. Miłość y ogień kćoz kćiedy zátat: A iż przy skuga wśe  
łaska przyiazńsoble ściele a chce wdźiaczności samey potrzebutę.  
Jego M. P. A. a przyiaciel moy wielki na łasce W. M. P. y  
sacnego Domu Wm. wszytkie poćlechy swoje zasądziwszy żyz  
Głiwosćia y infemi zasługami onę sobie pozyskac wielce praż  
gnie Wisc y te chwile wyćiągacia y powinność sama łazę náś  
głość tym czasom dźisia potwasonym / gdy post ná stole miśz  
sopust ná d chodźiaz tey wieczery Kapłona iuz z stołu wypycha  
zeby ná odśiecz skodłosći osobnie przyntesione były kćore kwoli  
ochronienia zórowia sa vrobione. Te ná ten czas W. M. M.  
P. nie tak wtych bláhych przysmakach/ iako wśamey ży Głiwos  
ści Jego M. śmał swoy wważwszy / to co z cheći poćhodźi ná  
ten czas przyiac raczyła do tad aż P. Bog da insza pogode/ w  
dálshych zamysłach serca. Jego M. do pozyskania wleczney  
chći W. n. M. P. y wszytkiego sacnego Domu Wm. kćoremu  
iako rad słuzy tak y tuży sobie że ani náśczerosći swoley bedźie  
śwántkował / ani nápoćiechách swolch się omyli. A za nim co  
infego Fortuna przyntesie. Prośia ia ná to imieniem Jego M.  
W. nći moley M. Panny / y wszytkiego grona towarzyszel W.  
moley Mćiwey Panny.

*Dziekwanie zá Márcipan od Panny.*

**P**rzy smaki Cudzoziemskie/ albo raczey owoce Kalabryjskie  
kćores Wm. M. Pan wspomniał / nie nie sa zdaleka iako to  
co ná stole barźiey y o czy ćieśzy/ snadź y wśmaku badźie przodko  
wało. Abowiem te skodyczy choć pod czas roznych smaków zá  
wśe mieysce maia. Nawet choćbyć też co góźie náyskodsęgo  
było



Oddawaniu Mārcipanow.

było namilſzy Wczynny zawoſe kaſet bywa. Al nadeuſytko / ta  
wprzeymoſc ſama / ſkrocey to pochodſi / znać daie ſe zobopolna  
przytażn powinne mi znaćkami chęci y zyczliwoſci wtwierdzona  
bywa. za czym powinnoſc to ſama wyciąga / to y ſamo przyro-  
dzenie w ludźtach ſprawuie : że iako obraża wſelaki gniew y  
nienawiſc rodſi / tak przytażn y wczynnoſc kaźdego / że chęci po-  
chodſi taż chęcia procy inſzey nagrody iako wſelakiey zyczliwo-  
ſci y chęci Jęgo Mści wdzięczna zawoſe była / tak y te ſłodkoſci  
ſa dozwoleciem tych podkrotorych władza y poſtaſſeńſtwem ży-  
te Ję Mści. od Ję Mści wdzięcznie przyimute. Za te taſta Jęg  
M. ktora ochraniać zdrowia Jęy Mści potraw grubych Jęy  
Mści broni: znaćznymi ſmałi Jęgo Mści zabawiać ſwiadkami  
powolnoſci ſwoley chęci ſwey potwierdza / a za tym przyſmał-  
mi weſpol Jęy Mści czeſtował raczy. Czego y ci / ktorych pe-  
ni w tym roſkazanie / wdzięczni beda przyimute. Al to ſa znać  
chęci Jęgo Mści przeciwko ſobie / taż chęcia te taſta Jęgo Mści  
ſa kaźda pogoda nagrodzić gotowi zoſtawia.

Mowa przydźiękowanu za Mārcipany  
do P A N N Y.

Dobre to był niektory z mądrych powiedział / Mōy M. P.  
że miłość ieſt iako Māgnes ktory twarde żelazo pociąga  
ſa ſoba znaćkiem powinney wdzięcznoſci y wprzeymoſci. Albo  
wiem też miłość tymże ſpoſobem ludſi do zobopolney przytażni  
y zyczliwoſci iednania pociąga / też przytażn y ſęjery affekt w  
ludźtach chęciach zoſtawuie : Al iako niſt watepic nie moze / wi-  
dſe że ten pożar ieſtże z Kaku poſeđi : Bo iako ſwiat naſtał tak  
y pierwſzy y potomni ludſie nigdy przez ſwoich affektow nieżyli  
y nie był zađen ktory by ſobie tym towarem ſerca nie obciażył.  
Jęy Mści Panna M iako przeſtrachu. Sledſie z kapuſta oba-  
czywſzy / niemoze iedno wdzięczna być tey chęci / Jęgo Mści a  
przytym tey ſnałi wdzięcznie przyimowac : że ſa tego Mści y

Mowy przy

przy Misopuście lepiej zachować chci/ y potraw grubych bres-  
niac skazy zoladka Jey Mei przestrzega: Gyniac smak zacny w  
powolności swej zatorra lasz. Jch Mei rozkazania tych kto-  
rych wolej y przykazania przestrzega/ wespolet y z nimi przes-  
mis podziśtowawşy na tez przysmaki prosi/ zyczac aby P. Bog  
te chci Jego Mei w wieczne poćiechy obrócić raczył.

Mowy przy oddawaniu Panny w Łoźnicy.

Naypierwsze Prawo/ y nadawneyşy Zakon/ od początku  
świata wydany był od Stworze wszytkiego swiata w Ras-  
tu aby człowiek w Matżeńskich granicach lata swoje prowadził  
Ubowiem tamze zaraz naypierwszemu rodzajowi ludzkiego/ Oyc-  
cu wesele sprawił. Ktory stan swiatobliwy iako od samego  
postanowiony Boga nie tylko v Chrześcijaństwie wszytkiego/  
ale y powiatkşey części swiata miał swoje powagi. Nie godzie  
to się kiedyś ledno w Matżeństwie żył czym Ofiary Bogu ży-  
nić: A nawet tam kiedy się chwala Boża odprawowala bywać  
Młodsiency y Panny procz Kościoła/ tylko modlitwy odpra-  
wować: A nawet w Świątnicach Niezalka Zakonnice postia-  
dala. Niedopuszaly Egiptskie prawa/ tylko żonaty w Rę-  
dzie y Senacie siadać. Jaczym iezeli ta część Stanowi temu  
od Pogan wyradzona bywała. Coż onim tedy dobry Kitho-  
lic rozumiał: Rzecz nad Słońce iasna jest zacności stanu tego/  
y nie bez przyczyny Sakramentem ten obchod nazwany bywa  
przymiue się nowa laska/ y nowe błogosławieństwo Boże: wy-  
powieda się przymierze stanowi y pokusom tego/ wstąpiuie się  
w Zakon nieogranicony/ ozym świadczy przysięga y zwiazeł  
nierozzerwany aż do śmierci: Bierze się przyiaciel w towarzy-  
stwo szczęścia dożywotnego wszelkiego: pełni się rozkazanie  
Naywyższego Pana. Czego wszytkiego otwierdzac nie może  
ledno fortuna przezacney nadzieie y pomysłnych poćiech Sto-  
iacted y zacni Rodzice w tym przywoley Bożey/ y potwier-  
dzaiac

Oddawaniu Panny.

Tak tego co za Kapłanem zwiastem słabny Butel wzięło. Oddawając z reku swych przez mnie sługę y powinnego swego dorę-  
 ki Wci corki swa wlochana/ oddając nadrozsia perle serdeczney  
 Barbnice: oddając krewn swois wlubiona / z ktora wlewa zacny  
 Rodziciel na Winci prawo y moc swois: Coe czyni y Jey Miłość  
 Rodzicielka ktorey sie tak zda/ iakoby y duze swioley polowice  
 wdziala: Oddając nia caly wsty d Panieli/ a ledwie bym nie-  
 rzetli Anielski: Oddając nia obfite chot grono/ wktorych cwi-  
 zona y wychowana byla: oddając pokore y posluszenstwo z nia  
 wselacie / a na obu iuz iako na wlasne dzieci oboie z Ro-  
 dzicow spolne blada blagostawienstwo swois na dlugie szes-  
 sliwe lata Biorac tedy Wnie moy Meiwy Pan zacnych ro-  
 dzitow Corb/ za towarzyša y przyaciela wietnego/ wlewsie  
 y pomniec na to będziesz raczył/ ze sobie rowna we wsytkim  
 Matzonk poymieš: bywalo w tym gniazdzie niesmiertelney  
 stawy hojne obfitowanie: bywalo nad tym domem znaczne  
 blagostawienstwo Pańskie. Nienowina w nim byla postadać  
 y stolki w Senacie/ nienowina y hojna Wyżyznie przysluga.  
 Owo zgola iako naznacnym vrodzeniu tak y na vzywwy wycho-  
 waniu nie nigdy nie zeslo: Zaczyn pewni tej stanu: powinni y  
 wważeniem przyspować raczył/ tak y towarzyša tego od Pa-  
 ni Bogi przeyrzanego sobie: przystoyna wdzięcznoscia: z tak  
 Rodzicow odbierac/ w powinności swioley Wm. pozumac sie  
 będziesz chciał. A iakos Wnie statecznym sercem to coš przy-  
 slygl trzymac tak y wuprzeymey miłości: z powinnego vřano-  
 wania będziesz chciał pozostawac. Me y Stworzycielowi  
 słow swois/ y poslubionemu przyacielowi wiary y miłości  
 dlugo fortunnie dotrzymasz. Zaczyn aby D. Bog blagost wit  
 aby Rodzice miłowali/ y oddany przyaciel vřugował/ y  
 Dom wselakimi pociehami napelnial y w zobopólnym ra-  
 sunku abyście Wnie oboie szesny na swiecie lat swois bieg  
 mieli/ vprzeymie zyczymy.



## Dziękowanie za Pannę w Łożnicy.

**M**Jedzy wſytkimi affektami ktorym Pán Bog nieśmiere  
 telna duſa wſſiſitelnym cieie naſzym ograniczyć raczył  
 miłość naprzednieyſzym y napoteżnieyſzym mądry nazywali.  
 A nie bez przyczyny: bo co ieſt/ coź ieſt ciſſiego; coź niepodob  
 nego; do czegoż ta luźni nie przywoźdźiła; goracy ieſt zwią  
 żeł przyiaźni potrewney/ ktora bliſſie zpowinowacenie: za ſo  
 ba przynoſi. Bo krewo ta ſama tał w człowieka ſprawuie/ że o  
 dziec ſyná/ Matka corke brat brata ſerdecznie miłuie/ y ta mi  
 łość roſciaga ſe wſedy/ góſie krwi ſwey wrodzoney znał iaki  
 znayduie. Bywa y między roźnemi we krwi/ a ſnaź y między  
 obcyimi potężny przyiaźniſti związeł nad miłość iedną y zie  
 dnozenie ſerc dwoyga w iedno ciało ſpoieniu Matkewſtim rozu  
 mieć należy/ niſt affektu nie wzal w mocy gorące. Już ſe tu  
 wtę wzle y ſamemu przyrodzeniu iakiſ gwałt dzieie. Wſtepuie  
 miłość ona po częſci ktora Corka na przeciwko Rodzicielce ſwey  
 miała ktorey wſtepuie do małżonka ſe wiaze/ y temu za wola  
 Bożę y rodzicow całe ſe oddaie/ czego ſamę nie ſprawuie ied  
 no od Bog i zradzona miłość wdzięczność/ ktorey ſami Rodzi  
 cy wyćiągała. Ja ktory na ten plac takich poćiech wſtepuie/  
 ilem znatomoſcia y czuſtym obcowaniem zaſiac mozi rozumie  
 że Jeg N. Pan N. y zacneź zrodzenia/ y płańney ſławy z poſta  
 ptow wyſoſkich/ wſelkley ſławy godzien O ktoreg zacney ſami  
 liey wywodow żadnych mi tu nie potrzeba hoſcie ſe Wm. da  
 wno wprzod z tym porachowali w taki Dom/ y Comuſcie W.  
 namilſe dziecia ſwoie oddać mieli Pánu Bogu tedy naprzod a  
 potym zacnem Jch N. Rodzicom za tał miłość y wlocha  
 nego we wſytkim rownego ſobie towarzyſta y przyiaźni na  
 miłſego dziecia/ obiecując nie tylko kochać ſe y częſć v ſano  
 wac/ ale y powinney wdzięczności tał przeciwko zacny Rodzi  
 cō ktore dzieś za ſwe wlaſne przyimał/ y onym cała powołność  
 ſynowſta

## Oddawaniu Panny:

nowście posłuszeństwo ofiarujcie jako y przeciw posłabłoney małżonce/ ktory do śmierci wiary y miłości dotrzymać test z pomocą Bożą gotow nigdy wystawać nie bądźcie pewna nadsziesis maiać/ że y stad zacnego W. M. M. P. z powinowacenia y stego iuz nierozerwanego przyjaciela swego W. y samg siebie wfelakimi pociechami y wstugami na cieśy. Niech da P. Bog aby na długie lata/ wespól z tym od P. Bogą y Wm. M. P. przyjacielem sobie danym na długie lata/ wspólnym Błogosławienstwem kwitnacych dni swoich z soba wesolo zazyli a Wpociechu zązasy przyniozsy y zacnego potomka Dom ten zaszczony rozszerzajacego za Błogosławienstwem Pańskim wydały.

### *Mowa przy oddawaniu Panny w Łoźnicy.*

**N**Jenowina między ludźmi ktorzy na wyobrazienie Boże stworzeni sa roznyimi sposobami nabywac przyiazni moy M. P. iednak między nami ktorych ieden Chrzesz/ iedna wiara między soba wiazeli/ inſe<sup>o</sup> nic nabywaniu przyiazni wvazajacnie potrzeba iako to ze kto sie sumnieniem przyjaciela wiazze rozżnemu szaszciu nieszasciu dochodom y wczynnosci dostatkom podlegly bydz musi. Co wszetko sam wazeli Matzenſki ponosi ktory sumnienie vmyſt dożywotne ſamilie zla za/ z tad bowie ze nie tylko postanowiony od Boga ale y stad ze sie zapomniec niemoze: bo iako ten ktory krew czyie w Dom swoy przyimuiel zapomniec nie moze teg od kog przyimuiel zyczliwosci y wprzeymosci. Teg ochoty trudno zapomniec pociechy/ ktora w oczach trudno zaniedbac/ roſtkosy ktora w Domu trudno opuſcic/ ozdoby ktorey pelno trudno poniechac: Ten przeto sam wazeli iest w zyciu ludzkim ktory sama smierc roſcina. Ale przy wesolym trafunku Swietnych Aktow nie wspominam. Tym wzszlem pociechy Jego M. P. A. obowiazac sie Wm. M. M.

Mowy przy

P. raczył z Domem y Sámilja zacna w przyiadńehodząc Ktora  
 Jch M. własna krewia oświadczaia. A to przyiawšy vsilne  
 staranie W. daia krew swa w dom Wmci / nayperwieyšy zaś  
 krad chęci y przyiadni swey. Ktoż watpi abyš Wmć tego / o coš  
 si starał / doškonale przyimowác nie miał wdzięcznie. Rozwoš  
 dźić si o tym nie chęć / wywodzić teŝ Sámilie / w spominác zas  
 enego Domu tego Cytuły / one tałze powtarzać na Ktoresmy  
 samy patrzali ozdoby niewiem by potrzeba. Zyby teŝ tylko stu  
 chać mieli Ktorzy z vmilšnego iakiegoš niedbałšwa o ludŝkich  
 ozdobach si nie pytaia. Ale zeby w spomnieć co bylo Dŝiadow  
 Pradŝiadow Domu tego / iest záprawda nie tych lat dopiero ná  
 ŝych. Zašly w Dom ten Senatorškie Stołki tał y Urzedy zna  
 czne / po lenty Wćiec syna Syn wnuka / Wnuk poromka spłodzi  
 wšy cnota Dom ten ozdobili: Zobu stron Rycerškieŝ Kola / doš  
 doškonalošci sobie záwŝe ŝukali. *Tu moŝe wyliczać niektorych ŝprá  
 wy y dzieie.* Alechay gđŝie chce by nayniedbałšy záczy / niech  
 porzy na Ktora chce Sámilia. Czy nápatrzyć si moŝe y ludŝi  
 w Radŝie madyrych y w Rycerštwie oddŝielonych w Wyŝyŝtych  
 prawach bieglych / y w cudzych wiadomych / wiec y w meštwie  
 značnych y v P. P. swoich wŝietych / w doštałkach obŝciua  
 cych inŝyich nie wspominaiac w Domu tym ŝlawne y pámišci  
*Tu kogo z przodkow wspomnieć.* Wyiawšy inŝyich / co pámištaia  
 wiel iego. A za y zamłodošci iego niedoštawalo ŝromnošci ;  
 A za y meški wiel nie záżył dŝielnošci ; A zaš ŝedŝiwe lata swo  
 tey doškonaley madyrošci ; A zaš wŝytkie záŝy powinney ku  
 Bogu ošwiadczenia wiary / dla czego temu Pan Bog dnt  
 ŝešliwie ŝończyć dał: Ale dlugo nieprzedłuzaiac mowy moŝ  
 tey Wmci moy Ašci. P. gđŝiekolwiek w powinowácwie tym  
 czy obrocíš / cieŝyć si znami y radowác ŝpolem moŝeš. Z tey  
 pokrewnošci iak nayporzadnieŝeŝ ogroda y wonnošć wdŝi  
 cznych ŝioł / y o wocu roštoknych drzew ŝpodŝiewać si moŝeš.  
 Mamy y my pewnie obiecować ŝobie iakobyŝmy ná toŝ pátrzałt  
 że y nam.

Oddawaniu Panny.

y nam wiele osoba Wm. a przytym zacnego Domu Wmci/nie  
tylko pociechy/ ale y ozdoby w spoleczney potrzebności przy-  
badzie. Na ten czas ktora zacny Kaplan przezegnal/ rącz W.  
wziac z rąku moich Matzonek/ Pan Bog zatym to wszytko co  
szadził niech na długie lata Błogosławi.

*Dziękowanie za Pannie Wloźnici.*

**W** Jelu słow niepotrzeba M. M. P. względem tego/ coś  
Wm. moy Mciwy Pan powiedział/ że stan Matzeński  
ktory przyiaźnia jednany/ a przysięga potwierdzony bywa/ i-  
to wielkiej wagi jest tak też wielkieg uślanowania y wierne-  
go zachowywania potrzebuie Ciawet y to co szadzenia Bożeg  
we wszytkich niemal kreaturach zachowuie się/ że rowny rowne-  
go zawse sobie przyiaciela szuka/ i-ako przepiękła między/ niero-  
wnymi a czym experyencya sama świadczy niezgoda y niezfor-  
ność się znayduie J. M. P. wiedział dobrze o ozacznych zawse  
sprawach y postępkach Domu tego/ nie tajnemu y wielkie zaslu-  
gi przeciw Rzeczypospolitey y oyczyźnie naszey i-awne mu by-  
ły tey zacney Familley z ktorey i-ako z ogroda dobrze sporzadzoz-  
nego kwiat ten sobie za rzadzeniem Bozym ulubiony obral/  
cnota y sława daleko słynaca/ poguwa się w tym J M. z tym  
się rozglaśać niechcać co Bogu y przyiacielowi swemu w Do-  
mu Bozym obiecał: poguwa się wtż ze i-ako w kwitnac y mło-  
dym wieku swoim dobrze wychowany y wycwiczony był/ lata  
swoie doyrzał się na postudze Rzeczypospolitey trwając/ tak y  
napotym aby teyże sławy y wczciwości przeciwko zacnemu Do-  
mowi y Familley W. M. M. P. za pomocą Bożą przestrzegac  
mogł: Rozszerzac się tu z Genealogia Jego M. niechcać gdyż  
to W. dobrze wprzod wpatrzyli wważaiac wprzod Jego Mności  
przeciwko Rzeczypospolitey zaslugi y Jego M. postęptki y chę-  
ci przeciwko sobie y zacnemu Domowi y Familley W. za chę-  
y i-akże W. M. M. P. iuz i-ako Rodzicom y potrzebny swoim

### Mowy Przy

wielce przez miá dziekule/ Kleynot Wmści ulubiony á sobie ná ten czas oddány ná zdrowie swoje przeklada zyczac sobie tego od Naywyższego Pána aby wkrotkim czasie/za Błogostá wiensstwem iego zacney Sámiliey Domu Wmci mego Nciwega go Pána pociecha y ozdoba rozmnażać.

### Mowá przy oddawaniu Wienćá.

**Z** Wyczay ten był v Lacedemonczykow M. M. P. że Młos dzieńcom Panny Wienće oddawały/ tym ktorzy záciag/ y zawody pewne do dostapienia skawy y dla otrzymanía lasti náznaczonych placách y terminách odprawowali: á ktorzy przód sym biegiem pierwey do miestyca náznázoneg dobieżal każda wiasc swego patrzącac/ tam znał zwyciastwá y wygráney przysiaśni Wienćem odsyłać. Owo zgoła wienće záwsze znaczył pewne szczęście y pociechy/ y w rozmaitych swántkach zápalma zá wśe vchodzil. Vnas Wyczystym sposobem Młodsienicy Pánnom zwikli wienće oddawac: ktore znakiem sa Pántienistiey czystosci y dostoinosci/ z chćia zobopolnie nágradzány/ bywa. Jego M. P. N. wyciągáć si z wiela inšych do lasti y miłosci Wści mego M. P. niechcac dáć si z rowiennikow swoich poprzedzić/ do pozyskáńa przysiaśni Wmści/ nie tylko w przedsiś wsićiu tym stáránia swego biegu nie vstawa / ále y tym wianeczkiem szerosć y vprzeymosć oświadczáć prosi abys go Wm ná rostwitlych Stroniách fortunnie nosilá. A ná ten czas kiedy mu wspomina ná nádzieis przed inšemi wystoczyć fortuna ná káże/ zyczy sobie tegoż abys Wm. nie z Lewándy abo z Rosmárynu ále z obfitych pociech wity/ ná znał pozyskáney lasti swoiey gotowálá.

### Druga mowá przy oddawaniu Wienćá.

**W** Jeze znakow y chći oświadczenia zázywa swiat terdzinieyšy M. P. wynáydnie rózne znaki nabywánia sobie przysiacielá.



ścietel: wiele było wroźnych narodom sposobow oświadczenia  
 chęci miłości przyjacielstey ktorych ja (ponieważ te Historys  
 cy dostatecznie opisali) na ten czas wywodzić niechcę, nayper  
 wnieyby zawsze jest okragly w pominek/ ktorych zromnych y w  
 cieśnych. zioł w wity bywa ten bowtem względem okragłości  
 swey takoby przodku y końca niemając nie wstała chęć y przy  
 jaźni tegoż w Dyczystych krajach naszych przyjaciel przyjaciel  
 la sobie iednąc w pominku zażywać zwykł: od ktorego zwyczaj  
 iu Jego M. P. A. niedostepniac W. M. M. P. nazwał chęć  
 y wprzeymosć swoiey ktorey nigdy rozrywać niechce przez mi  
 oddać zycząc sobie tego abys W. M. M. P. tego wstugi wdziac  
 znie przytawszy nastatł tego w witeg wonności/ y zieloność  
 w długie lata kwitnac y poćiech roźnych włascie swey Jego M.  
 chowając kwitnac mogła.

*Oddawanie Wpominkow Pannie młodey.*

Iżko roźne stany na świecie się znayduia, tak też roźnemi spo  
 sobami taści y przyjaźni między soba nabywać zwykł: inszey  
 ludzkości serca sobie zniewalają inszych przyrodzona postępkas  
 mi y przymiotami przyjaźni w towarzystwo wprawnie ins  
 szych wprzeymosć y obyczaje zalecącego inszych znaćkami pos  
 wierzechownemi zwłascza podarunkami zachowania nabywać  
 wsiłnia. Albowiem gdzie przyjaźni wyzey pomienionemi rzeczą  
 mi nie jest okryślona sposobami trudna stateczna y grontowna  
 miłość znaleźć się może. Wszytkie te przymioty do przysposobie  
 nia przyjaźni Wm Jego M. A. stać się mając J. M. zdaw  
 ną: zachowania z zacnem przodkami M. M. P. zyczy so  
 bie żeby y szera przyjaźni nietylko W. A. Pana zawdziaczyć/  
 ale y w pominkiem tym oświadczyć nie zaniedbat: wielka stać  
 Jego M. poćiech odnosi że się samilie starożytne z soba łącząc  
 ktorych zastugi wielkimi nie zapomnieli w Rzeczypospolitey  
 zostawili przy ktorym złączenia zyczy Jego M. ści aby to

Mowy przy

ktory Wmci M. M. P. w to nierozdzielne towarzystwo związał hojną i łaską szczerobliwemi dobrodziejstwami / obfitemi pociechami na czasy potomne obmyślał.

*Oddawanie Vpominkow, pod czas Szczęścia.*

*Zmienia Panny Młodey.*

**Z** Dobrewney powinności / y tak bliższego powinnowactwa zwiasta Jego M. P. N. za spólna sobie pociecha poczytałac ten wesoly Wm. M. P. Jest zyczy wprzeymym sercem y w insule pomysłnych na dłuższe Lata pociech / oświadczaiać to powierzbnych tych vpominkow / ktore na ten czas przez nie ofiaruje znakiem abys Profac Wm. M. M. P. ten znał szczerego affektu przyiaśni przyiawšy / lego w pamistney przyiaźni chować raczyła.

*Oddanie Vpominkow przy Weselu.*

**K** Tożkolwiek się przypatrzy wesolemu y zacnemu twemu W. Ktowi / przyznać każdy musi / że nie rozumu ludzkiego ale samego wszytkego świata Tworce sprawa / gdzie za sprawa miłości / iako serca y myśli wzajemnie się łączą . Tak za Błogosławienstwem Pańskim Szamiliey zacnych stawa się zjednoczenie Na każda sprawa Boza podziwienie swoje osobliwe iednak tą ktora nieznałome zgromadza / odległe iednoczy / przeciwne zgładza / chęci rozmnaża / załości wymnie / radości przydaje / y wszytke dobre radzi Wdziaczna tak zgodnych animusow Szarmotnia gdzie iedna wola zgodna miłość / y nierozzerwane pomyslenie się znayduie: skusnie tedy Akt ten wizerunkiem szczęścia y pociech Wmci. mego M. P. nazwany bydz może / bo żeś Wmci. moia Mciwa Panna w szkole cnot wśelakich wycwiczona / to nie tylko za Kleynot y pomnozenie / dalszych szczęśliwości / ale y za znał wielkiej miłości / znacznych Rodzicow swoich Matzontowi swemu oddana badac / stan ten życia dobrzes W. moia M. P. wsera

## Oddawaniu Vpominkow.

**P.** w sercu swoim wtwierdza/ ktory jest znakiem y swiatkiem  
dziwney Boskiej opatrznosci: Ji tedy wyroki Boskie czasu ni-  
niey szego szesliwie padly: Jego M. M. P. N. matiac zdawna  
zawsiste z Przodkami W. M. M. P. zachowante po ciech nos-  
wey nowego postanowienia Akcesyie odnosi tym vpominkiem  
tak o pieczenia affektu swego ona W. M. M. Panu oswiadcza/  
winuiac W. M. M. Panu przy dlugo dobrym zdrowiu w po-  
myslnych po ciechach/ szesliwego powodzenia/ od tego ktory  
sprawca y Dyrektorem tey sprawy y Aktu zacnego byc racyl.

## Dziękowanie za Vpominki.

**R**zec nie możemy inaczey moy M. Panie zeby to co sie stalo/  
nie bylo z rzadzenia Pánstkiego sprawiono ktory tak rozne  
nietylko pokrewnoscia y wsielakiey przyiazni zwiastami/ ale  
casm y odlegloscia mteysca a dwoie w jedno zwykl iednoczye  
serca wiakszego: to jest niżeli tu na ziemi znalosc sie moze rozuz-  
mu dzieło. Co im pilnety J. M. P. N. v siebie waza/ tym stlons  
niey szym sercem wyrokiem Bozym powinna czesc czyniac/ ywe-  
dlug nich wola swois miarkuiac/ Panienstim wstydem odkryta  
powolnosć swois Jego M. P. oddala: przy tym zacnych innych  
osob z gromadzeniu te na ten czas tak znaczne Jego M. M. vpo-  
minki przyimuiac/ wielce dziekuje: nad to Malzensta chsc y v-  
prze y mosć swois cale oddaiac y ofiatuiac.

## Oddawanie vpominkow przy Weselu.

**S**tateczna y nie rozzerwana przyiazni/ acz rozne zalecenie ma  
o ludzi nie poslednie sta iednak jest z tad ze wzajemnie po-  
ciech szesćcia spolnie y z przeciwney fortany pochodzacych fra-  
sunkow zwykla wiec tym ktorzy wierney przyiazni zyiac pod  
iednaz miara zadnego niemstiac vdzielac. Vwdziaczna rzecz  
jest na taka iednosć zgodnych animusow patrzyc godzie iedna  
wola/ iedna mysl si prawie znaydzie. Zaczym y po ciechy zo-  
bopol:

Mowy przy

bopolne w tań zjednoczonych animusach być musza. Jęgo M. P. A. mota Młciwa P. z chęcia Jęgo M. P. Matzontka Wmci niepomalu się cieszyć a tym bardziej z tej miary iż w dzień się poćiechy te dla zwiastu kwiety pobliskieg zobopolnie łączą wielką radość y z tad ma że W. M. P. z zacności Domu y starożytności zacnych Przodków swoich dosyć ozdobiona badac iasności Domowi Ję M. przyczynia: Doczego nad to przystas pito zacne ćwiczenie sławnych y zacnych rodziców. Wm. meż M. P. przytomnym J. M. P. A. na ten czas bydz niemoga przytym wesolym Młcie dla pewnych przyczyn iako służby y życliwosci swe wśelacie: W. M. M. P. tań y ten vpominek chę y przyiażń znacny: przez mis oddacie w tym nic niewatpiac że W. M. M. P. chę y ochotę Jęgo M. ku vstugowanu zacnemu Domowi Wmci M. M. P. w tym stanie Matzēńskim przyiac raczyś. Życzac przytym iako długie Lata dobrego zdrowia: tań przy pomysłnych poćiechach szczęśliwego powozdzenia. Niech Pan Bog wśechmogacy Wmci. M. M. Pana wśelatic poćiech w tym s. stanie hoynie vdzitelu y w długie Lata w Błogosławienstwie swym swistym pomnaza że byś Wasmosc moy Młosci P. wśczęściu Synow swoich z poćiecha ogladać mogl.

PRZEDMOWA WESELNA.

*Ktora się z ślubu przyszedszy odprawuie.*

**S**wiadczą o tym sławnych historykow pisma Wm. M. Pana że Assyryicytowie tej Ceremoniey przy weselnich sprawach zazywać zwykli. Tęgo dnia po poslubieniu zobopolnymi abo też nazajutrz przed wschodem Słońca na taki przęstrone wychadzali. Tam potym Pan Młody vczyniwşy y poklon Słońcu zalecenie tańże Rodziców swych wdzięcznie przyawşy obracał się do Słońca wschodzaceg czyniac przystoyna przysię

Oddawaniu Vpominkow.

że że Matkonce swey sobie dopiero poslubionej wiary a że do  
ostatniey żywota swego godziny nierozzerwanie dotrzymać  
miał. To poganie: My zaś superstycje odłożywszy abo zgola  
skutecznie odrzuciwszy do Słońca sprawiedliwości serca nasze  
obracamy y to wszystko cokolwiek czyniemy przed nim oświad-  
cza: y to nie tak iako Ussyryczytowie czynili w polu: ale w do-  
mu y w Kościele tego swistym Ceremonie s. aktowi takiemu  
przynależace wespół zobopolnym przysięgi oświadczeniem /  
przed Sługa y Kapłanow odprawuujemy. J. M. P. N. iak  
kleyby sławy y godności był: iakiey nawet Familiey W. m. M.  
P. P. nie taino wrodzona jest zacnemu Domowi J. M. ludz-  
kość głośno dobrze że: Cnotami przednieyszymi z dobrocia os-  
sobliwie y z pilnością także y rozsądkiem roztropności y sprá-  
wiedliwością wszystkie rzeczy y tey Koronie naszej pożyteczne  
y mile z wielką sławą swoią odprawowali. W Wyczynie na-  
szej szczerymi wiernymi y pod czas najwyższego niebespieczeń-  
stwa zawnie się stawili pokazując się być synami koronnemi  
prawdziwemi y miłośnikami. Szła z tego Domu zacnego na-  
obronę Wyczyny dzielność: wychodziła na obronę Rzeczypos-  
zdrawa rada / wychodziły na ozdobę zacney Familiey wśelakie  
obfite cnoty / widziały postronne kraie czyste legące / widziały  
expedycje / y inne godne pamięci sprawy. Tymże sposobem y  
tymże torem J. M. P. N. idac / tak się starał o te iakoby za-  
cność Przodków swoich jeśli nie przewyższyć / przynamniey za-  
trzymać mogli. Niech weyrzy każdy napostępek y sprawy Jego  
M. Krolewszcie W. M. M. P. dobrze przedtym gdy się znacny  
Domu W. o przyłaciela starał / poznali. Wiem żeście W. do-  
brye y to upatrzili że w młodym wieku swoim wiele dla przyczy-  
nienia sławy zacnemu Domowi swemu czynił y ponosił / a to nie  
tylko w Domu / ale y w konwersacyach / y zobopolnych zabá-  
wach. Wiedza W. y to że swoy miły kwitniacy wiek / za łaską y  
Błogosławieństwem Pańskim na wczciwych zabawach strawił

Mowy przyzedszy.

Uco wiakka nie wproznowanu, ale w kadzodziennych pracach  
staciac sis o to zawse aby sobie zbudowac mogl taki przybytek  
w ktorymby wieczna slawa swoisa y zacnego Domu Familiey  
swey zachowac mogl: zawsiawszy od nauczycielow Rodzicow  
swoich zacnych potznego y wzciwego wycwiczenia vdat sis na  
postaci Rzeczypospolitey, o ktorey vskudze tak pograniczne idz  
to y Domow swiadcetwa sa lawne. Matpic tedy o tey Familie  
ey rzecz nie tylko potrzebna, lez tak kazdy rozumiec moze nie  
godna: A to teraz Jeg Mc. vtwierdzony cnota vdat sis w Dom  
zacney Familiey Wm. M. M. P. A tak wsestkich inszych do  
broczynnosci pozadanych w Domu Wm. M. M. P. byl w dzis  
zen/ tak y teraz za kleynot sobie oddany/ przez mis przytaciecia  
swego W. M. M. P. vnizenie dzistwie/ chce sis pilno oto st  
rac/ aby we wshytkim oczekiwaniu Wm. iako y swemu mogl  
respondowac. Aietayno mu howiem jest ze za zgodawielkie  
rzeczy rosna. A my zas tak szcislivy swiazek y ziednoczenie  
tak zacnych Familii z serca wshytkiego dobreg zycac mowimy.

Zyćcie na część na chwale Bogá wšechmogącego.

Rozmnażający dobrá á zawse Domu swego.

Niechay Bog Błogostawi to znaczne złączenie.

Niechay rozmnaża także sławne pokolenie.

### Druga Przedmowa w teyże Materyy:

**B**yl ten swyżay v Grekow M. M. P. ze gdy do ziednoczenia  
unia y przytazni tednania rosne familie przystpowatyz dla  
ziednania sobie szczęścia zwykli byli Bogom swoim ofiary bez  
zoldi ofiarowac: nie bez przyzyny tednab skutku samego zoldi  
za iadem ktorey roziazrzenie zlowieka gniew wielki pobudzac  
zwykla. Nawet y experyencya sama swiadczy/ ze zoleroszlana  
wšelaka naystodhsa potrawa gorzkoscia zarazá/ ktora gorzkosc  
vstnat potarmow psie y ludziom wshytkim ktorzy tey kostroic

appeo

appetyt. Od Grekow odstąpiac / żyzyłbym / iakoż tak jest ze  
 by zawsze ofiara serdeczna ktorey Bog po nas wyciaga bez  
 zolci / abo bez zarazy obludy nieszczerosci / iako pod czas roznych  
 Aktow / tak osobliwie pod czas flawy Matzynieństwa swistego  
 oddawana byla. Za taka bowiem ofiara ktora rosolem obludy  
 nie jest pokropiona Błogosławieństwo Pańskie do wselakiey  
 sprawy przystepuje: Jego M. P. A. nieprzykładem Grekow /  
 ale iako Chrzesciánin oraz siebie samego / sezerze bez obludy ofia-  
 rowarow sy sis zacnemu domowi y Familiey Wm. mego M. P.  
 dni. i dzisieyszego sprawy swois do skutku przywodzac. Naprzod  
 Bogu przy Káplanie y studzy tego / potym przyziacielowi sobie  
 od Boga. y Wm. M. P. oddanemu ofiarwie: y wysytko cos  
 Polwiek w Domu Bozym przysięgl / za tegoż pomocą zyscić za-  
 wse jest gotowy Starać sis o to / aby zacny Dom y Familia  
 Wm. mego M. P. zawsze poctcha y ozdoba napelniać  
 mogl. Za kleynot wlubiony sobie od W. M. P. oddany w  
 nizenie przez mis Wm. M. P. dźskule wywodzić mi tu Gee-  
 nealogiey Jego M. nie potrzeba / ponieważ za datonym Domu  
 Wm. mego M. P. przebywaniem y za chaci sobie po-  
 Kazaney deklarowaniem W. moy M. Pan zwyżatem zacney  
 Polityki naszey idac: wpatrzyłes tegoż Wm. wspomniowace  
 nie zacnego Domu swego przyial: Nie tajne Wm. były y sa  
 flawne dzieie Domu Jego M. iako w sprawach Rzeczypospo-  
 litey wyciągal / także obrona zacney Wyczyny potrzeba sam  
 gardla swego nadstawić dla zachowania pokoju pospolitego.  
 Nie wspomnis infych postug y zaslug zacnych w Rzeczypospo-  
 litey zacnego Domu Jego M. iako mianowicie porada y  
 wrotami rozsądnemi Expedycjami nieod nownymi Wyczyns  
 podpierali: Wiem to / ze Wm. moy M. P. osoba Jego M. iako  
 Po we zwierciecie obaczył: wpatrzywszy y postępi Jego M. P.  
 ktory sis teraz za syna oraz za stuce Wm. memu M. P. odo-  
 dat / oddanie to z / stotroci postęplami wczinemi znakami zee

Mową przyszłszy  
wewnętrzni y powierzchniymi oświadczać. Mam zaś to że  
W. N. N. P. o stateczności Jego Nci namnię nie wątpiac  
te przysięga/ ktora przed Bogiem y Kapłanem tego uczynił/ zaś  
pewny y nieomylny sadatek będzieś mieć raczył Jego Nci wez-  
spot y zoddanym sobie Kleynotem Domu swego Błogosławień-  
stwem Oycow (kim nad ktore po Błogosławieństwie Bożym  
przednieyszego nie masz) opatrzywszy/ włascie chować będziesz.

*Respons na Przemowę od Rodziców do  
Pana Młodego.*

**A** Czkolwiek tedy powiedział: *Deliberandum est diu, quod statu-  
eundum est semel.* N. N. P. to jest wważ iac długo potrzeba  
to co raz swoje postanowienie mieć ma. Także y drugi: *Quidquid  
agis, prudenter age, & respice finem.* Wszakże Jego N. P. N. roztro-  
pnością y rozeznanieć rzeczy od Boga opatrzoney będący wważ  
żywszy z czystego przebywania w domu swoim Jego Nci P. N.  
tak postępli Jego Nkości/ iako też y sławę zacnego Domu y  
Familiey Jego Nci wdluga sprawy tey ktora się za ordynacya  
Boża zaczęta zawiesić niepożadał/ owšem do szczęśliwego y poz-  
żądanego portu iż przyśła/ wielce się cieszy. Rozumie iac o tym/  
że Jego Nkość idac torem y gościncem znacznym zacnych Rod-  
ziców swoich y starożytney Familiey/ a w Rzeczy pos: dobrze  
w dzielnych sprawach ogłoszoney Familiey postępować nie za-  
miedba: ogladając się naprzysięga przed Bogiem y Kapłanem  
tego uczyniona/ także na ślub przyziacielowi sobie poslubione-  
mu/ a nie mnię także na chęć y na łaskę Jego Nci z Domem zaś  
cnym spowinowacenia zadając zrozumiał/ przeciw sobie chę-  
tliwym y wpatrzył: w sławę y w dzielność bogatym wważyl/ mnię  
mam że teyże szczerości y wprzeżymości zażywaiac/ aby raczy  
pociechami niż smutkami/ raczy sława niż podłością/ raczy  
weselem niż frasankami/ abo kłopotami ktore się często w tym  
sta



tem stanie z wsezerbkiem zacnych Domow znayduta/ bedzie  
 chcial przyozdobic. Na ten czas Pan Bog ktory wiedno zacne  
 dwie strony zjednoczy/ one błogosławiac y na długie lata po  
 ciechami opatruiac niech od wszelakich Płopotow y strasunku  
 broni na chwale swois swieta/ na pozytek Rzeczypospolitey na  
 pocieche y ozdoba obudwu stron Familiey/ Amen.

### *Inszy Respons wteyże Materzey.*

**R**óżne Narody moy :*M. P.* różne postępti przy zobopolnym  
 zjednoczeniu zachowywać zwykli/ aby tak onymi powierzo  
 dnymi Ceremoniami swemi/ iako przešla tak przyšla y iuz zas  
 warta miłosc/ zgodę/ wprzeymosc y jedność potwierdzić mo  
 gly. Dziwne Uktu nam wspominaia Historycy z strony Gre  
 kow/ strony Rzymianow / y infych nam odleglych Narodow :  
 wktorych rozmaite ich postępti/ y Ceremonie przy odprawo  
 waniu Uktu weselnego wspominaia wiem ze *W. M. M.* Panu  
 sa nie tajne. Ja Historycy zadney opisowac niechce y tego zas  
 dney przyczyny niewidze rozumiem jednak ze nie odrzeczy pod  
 spolstwo mowi: Każdy kraj ma swoy stusny obyczay: takze ze  
 ta zwloka iako czas/ tak tez y z ludzmi obyczaje zawse sie od  
 mieniaia. Od Grekow odstapilwy/ Rzymianow zaniechawsy  
 wieku terasnieyszego Korony naszey Policya/ wzgledem rozno  
 sci osob/ wzgledem rozności czasow y miejsc/ rozne takze przy  
 takowych zjednoczenia Uktach/ obyczaje zachowuie. Zwykli  
 niektorzy wywodzie Benealogie Domu y Familiey swoiey/ dru  
 dzy zas osiarowaniem postęptow swoich zacnych/ godnosć swo  
 ie pokazuia: Mienarufaiac jednak y nieganiac tego wsytkiego  
 gdy sie Policyey dobrze sporzadzoney namniey nie przeciwi  
 y owsem ons tym barzieszy zdobi. To jednak napotrzebnieyke  
 ku zachowaniu y przypominaniu. Uktu tak swietego byc roz  
 zumiem: Co zachowal Naywyzszy Slubodawca/ y Autor sta  
 nu tego takze nappierwey Ociec wsytkiego narodu ludzkiego

Mowy przy

Storemu gdy Pan wywodził na świat towarzysza / dla podpory  
 y pomocy iemu wszelkie offertory y Genealogie nie wywodząc  
 rzekł: To jest kość z kości moich. Czym wszystkim nam pokazał takie  
 poszanowanie / iaka wiara / zgodą / miłość / między siednoczonymi  
 mi ma być zachowana. W tym iednak iż Wmę moy M. Pan  
 dobrze przedtym uważył / skład / odłogo / y ziakego. Domu pomo-  
 cnika y przyiaciela / sobie obierał / mniemamy y to że iatos W.  
 moy M. P. zdrowiel / serca / y siebie samego ofiarował / tak iako  
 zdrowia swego y siebie samego szanować nigdy nie przestanie  
 Prožno przed siecią ryby łowić / prožno po słowá zyszeniu na-  
 zad sie wracać / zwłaszcza między tymi / ktorzy czci godności y  
 prawdy / sa miłośnikami. Jego M. P. A. raz zawzięta ochos-  
 te Jego M. Ci obaczywszy / o Domu y zacney Familiey wstyfa-  
 wszy dsielności y zaśluga zrozumiawszy / postępli Jego M. Osć  
 poznawszy / z Domu swego rownymi przymiotami przyozdobio-  
 nego / to co iemu namilsego było / Jego M. Ci przed Bożiem  
 y Kapłanem iego przed sliżnym / ozdobnym gronem Koła Ry-  
 cerzkiego oddał y oddaie: nic wątpiac nic otym że w chściach /  
 slubach / y zyczliwosciach przyobiecanych y w Domu Bozym  
 poprzyśiężonych statecznie trwać nie przestanie za pomocą:  
 Nawayższego stanu tego Autora y sprawce: Ktory sam serca  
 stron obudwu ntech tak zrzadzi y dyryguie / iakoby to wszystko  
 o to sobie z obudwu stron przysięgli / za iego pomocą między  
 soba dotrzymali / kwitnac w długie lata y pociechami pozada-  
 nemi / za Błogosławienstwem iego Familia dżis siednoczona / y  
 Rzeczpospolita pomnaziac.

Wykład uwominkow wojnych, ktore sfo w mowách Weselnych, w podárki  
 przynoszacych, tak z strony Pana Młodego, iako z strony przyiacioli, tak przed  
 Weselem, iako y przy Wesele, y po Wesele, takze przy zrekowinaob, y inszych  
 podobnych mowach, przygadzić mogą.

**R**ozmaitemi (takto mówią Medykowie) siółkom wsfytkim  
 slichności wonności mocy/ y władzy/ Pan Bog użytyc ra-  
 czył: pokazał y sposop używania ich wsfytkich ludzkiemu rodzi-  
 wi z ktorych inſe obral sobie dla ozdoby inſe dla używania y  
 nakazanego zdrowia. Poslednieyſe pominawſy te ktore: tak  
 dla ozdoby iako y do pomienionych przygod wspominał a te  
 bywają albo ſami przez ſię albo z inſemi ſłączone na ſtate ſi-  
 ła niektore slichności a oczy ludzkie wſeſelając/ inſe wonno-  
 ści a wch otrzeſwiciąc y ſłabość głowy oczerſtwiżając/ inſe  
 zaś z wyćiſtwa nie takie przeznacząc wsfytkie iedną płci bła-  
 ło głowſkie a oſobliwe Panieńſkie y ozdobi wielką przynofac.  
 Lecy te wsfytkie na ſtronę odłożywſy dſiwnę ſporządzenie  
 wienca wważamy ięſt na przod okragłość początku y końca nie-  
 mając ktora znaczy/ że ci ktorzy ſię ſobie przyiażnią raz obo wia-  
 gali a z pogatek iacztey przyiażni między ſe ba mieć mogą/ po-  
 czatek iedną ten z końcem ſłączywſy przyiażni między ſe ba z  
 wartey raz nierozrywając ſobie obietnic: Jeſt drugie w wien-  
 cu godne wważenie. Nie iedno ſamo ſiółko na okragłym lub kł-  
 przywiązane bywa/ lecz w rowniantki iedno z drugi m dobrze  
 ſłączone y ſporone. Czym znać dają/ że ci ktorzy go za podarunki  
 poſylają chce ſwa oſwiadczać: przez to pokazuje/ że pomiewa  
 ſercą y zamiſłow ſwoich ktore tylko ſtworzycielowi ſawne ſa  
 wprzymość z chęcią y zuſługami na ſtate rowniantki zachod-  
 wac chce/ a przez okragłość wienca/ ſtateczność ſwois w zach-  
 tey przyiażni zatrzymać ſa gotowi/ przez wonność zaś nadſta-  
 tel z rożnych ſiółek. Wienca pochodząca rożnych wczciwych po-  
 ſtępłow ſzczerość ktora tak ſiółka zewnatrz wonność wypu-  
 ſzcza/ tak y oni w wſtobości ſercą zawarta przyiacielowi po-  
 lubionemu/ iey ſawney pokazać niemogac. Wiencem oſwiadc-  
 3101.

Mowy przy

*Láncuch.*

**I**est ten przymiot Kleynotu tego/ że ogniwa spolone w sobie zamyka/ między ktoremi wszystkie przodkiem zjednoczone/ ięz dno drugiego trzymając tylko przez gwałt rozciązone y rozzerwane być mogą. Ten tedy ktory takim kleynotem sobie w podobnego przyjaciela obsyła oświadcza to/ że od zaczętego przedniego ogniwa miłości y wprzeymości także służb swoich raz oddanych one na kształt láncucha w sercu swoim wiozływszy/ rozzerwany bydy do końca nie chce/ y owsem on w nadlúszkim wieku swego termin/ za łaska y pomocą Bożą zachować vsiłuje. Nad to iako spolone okragłe y nierozzerwane ogniwa/ tak też y on/ im daley tym wiecey w przedstę wścieciu y zamysłach swoich okragłość chęci y wprzeymości zachować bez rozzerwania pragnie. Náostaték aź rozmaite y rozne rysowania w ogniwach się znayduia/ iednak przed się do snadnego roztargnienie nie są skłonne/ tak y ten ktory ten Kleynot ofiaruje aź wroznych niesbezpieczeństwach/ przygodach/ w przyiaźni zawisłestey/ iest dobrze wiadomy/ do rozzerwania iednak zaczęty nigdy skłorny nie iest. Jako tedy láncuch iest ozdoba głowiekowi tak y ten ktory go ofiaruje ozdoba iemu/ w ktoreg sobie przyiaźni nabywa ofiaruje w nierozzewanym aż do końca żywota swego przedsięwścieciu.

*Mánelle.*

**W**Szytkie Kleynoty są dla ozdoby głowiekła stworzone/ do których rozmaitego wykontersektowania. Autor ma drosći y dowcipu głowiekowi wynalasku sposobow przyzył. Nie bez osobliwey iednak tajemnice ponieważ głowiek iest na świecie/ ma osobliwe znaki. Ten kleynot na ten czas przelożony/ aź wiele w sobie znakow szerey przyiaźni zawiera/ względem iednak ozdoby rektu te własności chęć oświadczenia w sobie zamyka. Naprzód znać dacie/ że przez rektu społecznie przyiaź

## Oddawaniu Pierscienia.

przylacieł podanie / przyiaciel przyiacielowi Kochanemu wszy-  
tkiego sie zwierza: oddajac serce/ zamysly / y siebie sameg: poty  
iz naczesciey na ten wzgladamy / iako wopcowaniu przyiaciela  
stim/ iako y winiŝych zabawach: na ten kleynot weyrzawŝy /  
nie tylko naprzytomnego/ ale y na odleglego przyiaciela wŝpo-  
minamy. A naostatet iz infych przymiotow kleynotu tego  
nie wspomnie: wierny y zyczliwy przyiaciel tego sliznosć y  
ozdobe obaczywŝy/ o slizney y serdeczney chaci y miłosci przy-  
iaciela/ pewnosć nieomelna/ y wŝelakiey nieŝczerosci pro-  
ŝna poymie.

## Pierscień.

**W**zdug proŝby y wdania madrych y godnych ludzi/ acz  
rozne postanowienia sa kleynotow / y infych rzeczy na tŝ  
ŝwiecie zamknionych y ograniczonych: miedzi wyŝtkatowa-  
niem rozmaitym/ okraglosć sie nadoŝkonalsza być pokazute.  
A to ztey przyczyni iz y sam Rzadca tego ŝwiata wtrag wszy-  
tkie rzeczy zebrał y one okragloscia okryŝlił: okragle nieba po-  
stanowione widzimy/ y okraglosci zien se pewna test Philozo-  
phow determinacya. Kolt sam nastatet kola obrot swoy od-  
prawuie. A naostatet sam żywot nasz kolem y okragloscia nie-  
iaska test ograniczony. Upatrujac tedy to wŝytko/ ci zwlaŝcza/  
Prorzy około nabywania przyiaŝni zamysly swe maia/ ale kleyo-  
not figury okragley: nayboŝtownieyŝeg Metalu wrobtiony tŝ  
Procemi przyiaŝni zobopolna zawierac chce / ofiatowac zwykli/  
wiedzac opewnych istnosciach teg. Nietayno to/ ze nad zloto do-  
ŝkonalszego Metalu niemaŝ/ tak teŝ nad ŝczera przyiaŝni y mi-  
losć boŝtownieyŝego nic na ŝwiecie znaleŝć nie moŝe. Do tego/  
iako zloto im czasciey y dluzey w ogniu prubowane/ tŝ wiŝkŝey  
iastnosci nabywa y ozdobniey ŝwieci/ tak teŝ y miłosc w nayczŝ-  
ŝych przygodach im daley tym wiŝcey sie miedzy przyiaciolmi  
rozjarza. A naostatet iako ten kleynot w okraglosci swoiey do-

Mowy przy

Skonalosci po zatknu dni konca nie ma: tak y serdecznie sie mi-  
 la. a y przyciaciel / kon. zyc swey zawisirey przeciwno sobie mi-  
 losciami mogą. Ozdobiony ten kleynot roznyimi drogiami kras-  
 menimi bywa: z ktorych i tak kazdy ma swe ozdoby / tak tez roz-  
 sne skutki y wdziaczności w sobie zawiaznie w tym kleynocie /  
 jest ozdoba kamienia ic.

Tu według rozności Kamienia, różne mają być przytożowania wed-  
 ług tego, co się niżej każdego Kamienia skutki y ozdoby opisując pokaze-

DYAMENT.

**P**ija Naturalistowie / że iako Orzeł między piastwem nawa-  
 zniey szy tak y Kamień tez między innymi nakołowaniem  
 sy / nadrozsy / namocney sy : abowiem gani ogiemant naytaz-  
 sy młot Prusyc niemoze. ( Krowa iednak ciepła kozłowa tylko  
 Prusony bywa ) Miłosc serdeczna y prawdziwa jest temu ka-  
 mientowi podobna / abowiem iey żadna naywiłsza przygoda y  
 niebespieczeństwo przekonac y przerwac nie moze. Sama tyl-  
 ko śmierć za przywrzeniem Bozym / one między ludźmi nadwaz-  
 nia : pisa niektorzy że Turecki Cesarz Dyament nakłait wiel-  
 kości orzechá lastowego za 50 tysicy kupil. Na swoje moc ten  
 kamień taka : ktora iako kleynot ozdobic / tak y głowiek głos-  
 wielowi zaślodzić moze. Starzy Rzymianie nim strzaly swe  
 przyprawiali pewnemi sposobami / także y inne bronie / tym  
 bowiem młey sya odrobins zadal / umiera: poniewaz przeciwno-  
 temu niemasz pomocy. Miłosc jest temu y w tym podobna : ab-  
 bowiem niektorzy nie zranieni / iedni od rozumu odchodza dru-  
 dzy umieracia drudzy zaś dla tey w sercu sw im pokazania / rzeczy  
 rozne przez zdrowie vlohánego y vlohionego przyciaciel / niez-  
 przyżaynie sedzac abo pijac / sami sobie są przyczyna śmierci.

Prze-

## Oddawaniu kāmieni.

Przeſtrogá, Piſa niektorzy, że w Moździerz u ſtalonym ſtuc może Dya-  
ment, że będzie iako maká. Czym Wioſy wiele ludźi truiá, táż je puinaty ná-  
puſzczáia: ktoremi gdy kogo przebuiá, rány nie znáć, krew wychodzi áczkol-  
wiek umiera nagle.

## RUBIN

**T**en Kāmień má ſwoie przezwiſko od czerwonóſci / ktora  
kleynoty niepoſlednie zdobi. Przyiaſń wprzeyma zawſe  
iaſna ſie zbyt pokázuie / o ozdobie przyiaćielá ſtaráć ſie barzo  
przymuſá / teſt táż niepoſledniey drogoſci / iako rownie y  
przyiaſń ktorey ludźie zobopolnie żyiacy nabywaia / iedni do-  
bra ſwoie wtracáia / inſi zaś y trwie náwet y zdrowia ſwego  
dla nábycia iey nie záluia.

Przeſtrogá, Piſe Hiſtoryk ieden Niemiecki, że w Berlinie w ſkárbie Ko-  
ſcielnym, taki Rubin widziáł ktory wſytkie ſkárbie Koſcielne drogoſcia przewyſzał.  
Ten CAROLVS Piaty ſpráwił byt na kſtáłt Tálerá ſeroki, á Tonne zlotá ko-  
ſtował, wiecey wedlug táxy inſyſch.

## SZAPHIR.

**N**aprzod ten Kāmień ieſt barwy niebieſkiey / ktore od począt-  
ku ſwiátá zadney odmiany nie wzuło. Do tego náſtáłt  
zlotá kroptki wſobie zamyka. Pochodzi z ſuptelney y wypolerow-  
wáney ſiemie / á prawie krzyſtalowey / táż y żywego ſrebrá  
ſiárki y ſoli / iako Theophráſtus piſze. Ten Kāmień wſimney  
wodzie znacząny ozy czerwone y trwia záſie / by tylko nim  
zmaczanym pot. r. byty, wzdrowia probá iego bywa przez ſtrzá-  
ty ktore ieſli wytrzyma dobroć ſwoie pokázuie. Czypoſci táż y  
y nienáruſhoney cnoty znakiem zawſe bywa. Podobna ieſt tes-  
ma ſzczera niepochybna wprzeymoſć y ſerdeczna miłoſć tá bo-  
wie w ſercu nie obładnym / ale w ſzczerym zawſe ſię rodzi / ktore

## Mowy przy

zawsze iako iasney Krzystal kazdemu sie pokazuje / Nie ma szczer  
ra milosc zadnego narazenia nie wzruwa skazenia nie wznawa  
zepsowania iako y niebo. Ta czystci y chodozy serce od wszelak  
kich nie chci: nawet chochy tez zasem ranctorem zaiatrzene by  
to przyiaznia y szcera miloscia potarte / im daley wiscey sie pos  
lernie. Przyiazni takze y milosc serdeczna zadnem i rzecami nie  
moze byc nakazona: Zaczym dobrze y przystoynie w ten obraz  
gly kleynot tak zacny kamien w sadzony y od tych ktorzy przy  
iazni serdeczna przyiacielowi oswiadczyt chca slusnie ofiarowa  
ny bywa.

*Ten kamien dystyluje Alchimiſtowie, a tak przedystylowanym na drzenie  
serca jest pomocny.*

## Smaragd.

**W** Dziecna zielona farba kamienia tego / jest przysemna  
oczom ludzkim wydajaca z siebie iasnosc nakstait zwiera  
ciadla / takze wen patrzacy tych ktorzykolwiek za nim cokolwiek  
czynia obaczyc moze. Gdy Nero okrutnik woyska swoje na  
placu mial w palacu siedzac w Smaragd patrzaci onych wszy  
tkich postepki widzial.

Milosc serdeczna nigdy milosci swey zawsze kwitnacey nie  
traci / a iako niechci w oczach ludzkich brzydkie sa / tak chci y  
serdeczna milosc wdzieczna jest zawsze w oczach ludzkich / ic.

*Wedlug tych przednich Kamieni, inſe moga bydź przyrownane wedlug roz  
sadku tego który rzecz odprawiaie, takze wedlug roznosci czasow y osob, wedlug  
zaania miejsca kazdego.*

## Jaspisz.

**N** Jeposledniey cnoty jest Jaspisz miedzy kamienimi drogimi  
zielona barwa przyzodobiony / a nawezreniu wdzieczny.  
Ten bowiem y zoladkowi slabemu / takze y serdeczney bolesci  
wiella y zacna pomoc przynosi / y Melancholia odpędza prze  
ciwko



Oddawaniu Kamieni drogich.

ciwko sławowi jest pewnym lekarstwem/ iako o nim Naturalis-  
 stowie piśa. Nad to jest proba szczęścia y nieszczęścia ludzkie-  
 go kiedy go iakie nieszczęście podkac ma/ abo się rospadnie/ aś  
 bo też; kleynotu w ktory jest wsadzony wystocy. Czemużby  
 serdeczna miłość y szczerza iemu być przyrownana nie miała.  
 Cā abowiem też wſytkie skutki w sobie zawiera: frasowliwym  
 jest ten ktory w stanie Matzeńskim żyte / miłość prawdziwa  
 Matzeńska on frasunek odpędzić y znieść może. Jesli zaś ieden  
 w stanie Matzeńskim żyjący bliski iakiego nieszczęścia abo  
 przypadku/ serca przyziaciela tego milniacego/ y w zobopolnym  
 Matzeństwie żyjacego prawie się rospadza. Nacstatek miłość  
 iako Jaspis nie taki przyziaciela wtochanego jest przestroga od  
 wszelkiego niebespieczeństwa.

*Kiedy kiedy truciźna jest dla kogo zgotowana, Jaspis iestli tam jest na ten  
 czas, abo się pości, abo też rospadnie. Podąrykom tym ktorzy scydyka miewdia,  
 wielka pomoc przynosi. O czym piśe Plinius w Księgach 39. w Rozdzia-  
 le dziewiatym.*

Turkus.

**K**Amień ten acz jest niewielkiej skutki / iednak bardzo wiele  
 z siebie wydate drogoscia swoia niewiele inszym drogim  
 Kamieniom wstepuiac/ choroby niebespieczne wspomaga. Mi-  
 losć v niektórych cos malego y podtego bydź się widzi/ skutki ied-  
 nak iey iakby wielkie były ( kto nie widzi ) Cā człowieka zgus-  
 bic y do ochrony snadnie przywieść może. Cā sprawuie / że  
 zdrowie ieden dla drugiego polozyć jest gotow: Cā wſytkie  
 nie przyiazni tłumi y traci: Cā wielom wpadkom podpora  
 bywa. Owo zgoła wſytkie skutki powiedziec  
 trudno.

*Mow Zalotnych y weselnych koniec.*

Sto  
MOWY KTÓRE SIĘ PRZY AKTACH

Zálobnych, ábo Pogrzebowych, odpráwować  
moga.

*Mowá przy pogrzebie Młodzieżá.*

**S**mierć nie wżyta/ śmierć nie miłosierzna/ ktora z ząbrościé  
szatanstiey wkraciła się na świat. Panie, nie niedoro-  
ste ludzkie tylko ale wślicznym młodosci kwieciu dżiate-  
zki pożera/ z światá zprzata: áto bez wszelkiego braku/ y  
bez namnięzkiego ná osoby/ Bogáctwa y niedostoięństwa res-  
spektu. Żáád ieden z Krolow nie bez przyczyny ons drogá z go-  
scíncem bitý wśytkich stanow y kondycye ludzi nazywa. Drugi  
zás powiędział: ze człowiek narodzony z niewiasty krotkich  
jest dni bázgo/ á pelen utrapienia/ wyrasta iáko kolwiek á bywa  
podcisty/ przemiá iáko cień/ á nie ostoi się. Owo zgoła.

*Narodżiny się wszyscy zaráz umieramy,  
Początek zaráz z koncem płochych lat sprzágamy.*

Pisze Philosoph niektory o Zwierzetách nieiákich przy rzece  
Zyppánnis/ ktora jest w Cátarskim kraiu iże się na switanu le-  
gna pod południe lataia/ z południa zstárasz y się omdle wáta  
podwieczor z zachodem słońca umieráia. Tym zwierzetkom  
ktore iedno dziennemi z Greckiego izyka infy Filozof nazwał  
ieden Poeta Greccki/ národ ludzki być podobnym twierdzi. Lu-  
dzie prawie są iednodzienni tylko á prawie sen cienia. Lecz o-  
procz świadectw/ oświádczenie sámo nás w tų vpernia/ iż chy-  
tra á nie lutościwa śmierć zaráz od czasu wrodzenia/ straszna swo-  
ia kosa na wśytkich nás zmierza/ dybie/ y wiele ludzi letnie ná  
swiat okázanych nie miłosiernie podcina. O wizerunk y przykás

Aktach pogrzebnych.

Być ach nieestetyczny nie trudne. Kto wielki a Bogu pochany Da-  
wid/ siódmego dnia po uderzeniu Synagoga pozbył. Trudno-  
tego zaprzeć trudno negować Słós Boży/ Traba Niebieska/  
wielki obłoto nas obtoł leżący świadkiem to nam iawnie ogłas-  
ka/ twierdzi/ pośluzie v oświadcza Alec y bez tego ten przed-  
ozyma naszymi niespodziewanie wystawiony Katafalk/ nās-  
ktorym zacne zacnego Uciatio kosa smierci nielutoscimie pod-  
cietey zalosnie zlozony baczemy. Zaczym wważamy flasznie co  
Poeta powieoział.

*Wzięciem ia rozany kwiat z słonicem kwitnacy,  
Obaczyłem zaś z słonca za bodem ginacy*

Widzieliśmy y my tego zacnego zmarłego w młodym wieku  
w boiażni Bożey w prawdziwej naha

straj y w otęto synacych wószecznie kwitnaccro widzieliśmy w  
dozrytelnych lecich tego pochop do podpory Rzeczypospolitey  
napatrzeliśmy się zacnych postępkow Dom swoy zacny y Samio-  
lia zdobitoych/ Stad iako gęsty przenikaly serca nase radosci.  
Wesle iednaz te w coż się nam obrociło. Anieyby jest wesela  
nigdy nie vznać/ a nizeli vznakwysionego nagle a nad nadzieis y  
spodziewane rychle pozbyć. Ale coż iuz mowic mamy: Prozne  
su lamentu/ prozne zale. Pan Bog dal Pan Bog wzial. Niech  
Imis Panstkie będzie pochwalone Co on w młodym wieku czynis  
Rodzicom y starzym swym oddawac miał/ co iemu młodemu  
starzy w ostatniey tey vkladze oddawac (ach nieestetyczny) musi-  
my. Sklad wšytkich rozrzuwnione serca promienta tez obfitych  
oddawac ach z takim zalem wypuszczaka rzewliwie wzdychajac.  
Nam za to że Jch Mośe pokrewni/ z ktorych niektorzy przy-  
tomni/ niektorzy dla odleglosci miejsca niebedacy/ zacnymy  
Rodzicami vsilnie zaluta. Tuz y ci pozostali przytaciele serdec-  
zna zaloba/ zaloba powierzenia/ y nie vtulnym placzem y  
kłanieniem iak naurzetelniey wyrazajac/ troz znas niebazy; troz  
zacnych pokrewnych przytaciol vłochanych y sasiadow milych  
serdecz

Mowy przy

serdecznym żalem obciążonych niewidzi; Ktoż żyjących stał  
 Rąbnic poddanych płaczem y lamentem wielce smutnych do  
 społecznego pożalowania nie jest poruszony; Jle obaczyc y zroz  
 sumiec mogą/ ledwiebyście kto taki w tym zacnym Kole znaleść  
 mogli/ ale na to pamiętając że wszyscy wyrokiem Bożym podle  
 gli jesteśmy/ wiara w żalu zachować musimy/ zawarteż zacne  
 zmarłego czy już na to nie patrzy/ próżny proch y zprochniałe  
 ciało oto nic niedba. Pan Bog sam tylko/ że ta ludzkośćia W.  
 M. M. PP. do odwdzięczenia jest skłonna wstręta Gamalia za  
 cnego Domu zmarłego tego. Bogdayże y żywłości naszey  
 nie tak nieszczęsnego Pan Bog na Wm. nieprzywoźdit/ a iezeli  
 co się wshytkim w śmiertelności żyjący przytrafia cokolwiekby  
 tak tego przypadlo daj Panie Boże/ abyście Wm. M. PP.  
 taka podporę y wdzięczność mieć mogli/ iakosci Mśc. na ten

czas terażniejszemu zmarłemu uczynieli: za ktora uczynność  
 Jch M. zmarłego pozostali Krewnego y opiekunowie przyro  
 dzeni/ na chleb żalobny proszą.

*Taż mowa przy pogrzebie odprawowana być może według rozsądka mo  
 wiacego otym niżej.*

*Druza mowa otymże.*

**N**Je tadyo Wm. M. M. PP. że żywot nasz jest iakoby nies  
 kie żeglowanie: Abowiem gdy na świat wychodzimy inas  
 gey się nie dzieie iedno iakobyśmy się na iakie morze wydawali  
 gdy żywot zaczynamy do portu abo brzegu iakoby iść poczyna  
 my/ gdy żywot kończymy do portu abo brzegu požadanego y od  
 Boga naznaczonego przychodzimy. Ten nasz zesłwi y ktory na  
 dobry port trafi y ludźie baczni pobożni/ mądry/ opuściwszy ląd  
 menty/ cieszyć się zwykli/ kiedy z ich krwie pochodzące mizerye  
 świata tego kończą/ a cieśka nie inaczey iedno iako żeglarz do  
 portu požadaneg przypłynawszy/ nie bez przyczyny ponieważ te  
 naydoskonalsza pociecha gdy dobrze termin żywota naszeg koń  
 czymy

Aktach pogrzebowych:

Gymy: ślad ieden/ a bez: pochyby głowiek pobożny/ na gro-  
ble swoim napisac kazal.

*Inveni portum, spes & fortuna valet,  
Nil mihi vobiscum, laudate nunc alios.*

Medbam o szczęście świata/ gdym v portu swego

Tuż vsiadł: znaydzi sobie fortuna infego.

Nie masz zego zayrzec poniewaz szczęście igra z nami/ wro-  
dzi natura człowieka a czasem plonna nadziela. To dostponalosc  
szczęścia nappewnieysza/ dobrze vmrzec zego zaden nie moze  
dosc iedno ten co dobrze żyje. Dosedł ten zacny Młodzieniec  
zmarley do. Konalosci swoiey/ o ktorey inaczey rzec nie moze/ ied-  
no to że żył dobrze/ bo zmarł pobożnie. Czym też sprawy wie-  
ku tego choc krotkiego swiadczy/ ostatnie iednak słowa vmiera-  
iacego nappewnieyszy nam: koniec szczęśliwego lat swoich dokon-  
zenia iawnie opowiedzia. Niezayrzymy mu nieba/ owsem zai-  
nim do niego sie zkwapiamy/ czyniac to/ zego on mlodoscia  
swoia poswiadczal: byla w nim zawse skromnosc/ trzezwosc/  
posluzenstwo/ wiaral y gorliwosc/ tu nabywaniu cnoty/ byla y  
ochota tu stawy nabywaniu/ byla y sklonnosc do wiadomosci  
rzeczy roznych nalezaca zego wszystkie niezakopat w ziemi ale  
prawym przykladem starszych y przodkow swoich idac onych  
nigdy opuszczac niechcial/ aby tak owoc pozadany/ iako nie taka  
li torosl sie zepu dobrego z siebie wydac mogl. Pieknie Jch M.  
P.P. Rodzicy wiel zacnego Młodzienca zmarlego prowadzili sta-  
ralac sie oto/ aby im we wszystkim podobnym zostal: iakoż nie sie  
natym nieomylili do ostatniego terminu wieku swego Bogu pos-  
winnosci rodzicom posluzenstwa y wzcierosci/ Panom swym  
wiaral/ Oczynile milosci/ y przyjacielom szczerosci statecznie  
dochowal. Teraz posedł miedzy rzeka niestronczona do Krola  
niesmiertelnosci/ Wm. ma bydz podieba ze woczach Rzeczy  
pospolitey woczach zacnego domu y Samiliey swoiey/ a niemal  
wszystkley prawie Korony nie na rozpuscie/ nie na sweywoli/ ale  
na war.

Mowy przy

za warstacie sławy/ na postudze Wyżyzny/ na obronie sławy y  
Familiey swoiey ziwse zabawiał. Nam przydzie z insey miar-  
ty winnowac pociechy Wm. maiać za to/ że nie mogac nad spo-  
dsiewante Winc. dopelnic miarki oczekiwania Wmc. Dekre-  
tem Bozym powolany badac/ temuż oczekiwaniu Wm. dosyc  
vzynie/ nasycy sis da Pan Bog oczy Wm. nasyci sis y pozada-  
na cnora latorosli Domu tego rostosa: zego my/ iako przyias-  
ciele vprzejmie zyczymy.

Mowa przy Pogrzebie Panny.

**W** Tym naszym spolnym zyciu M. M. PP. wiele nam rzeczy  
pociesnych y swistnych Natura vzytya/ y iakoby w  
iaki wianek zgromadzila. Frymartiem iednak takimi znamy  
postepuie: raz smutku/ drugi raz wesela/ gdys szescia/ iutro  
przygody/ teraz zywota/ wnet potym smierci wygladać kaze.  
Niedsiwowac iednak musimy poniewaz w tym porzadek przed-  
wiecznego Pana vpatruiemy. Bo iako wfelkley pocieße naszey  
roznemu szesciu/ kazdey niesfortune y smutkowi / a nakoniec y  
zyciu naszego koniec iest naznaczony. Toz wtey zacney y zmar-  
ley osobie ktorey Dom zacznoscia Familiey vzedow/ y Dygnis-  
tarsstwa dsielnoscia Rycerka ozdobny/ dsis mowis w tey zacney  
kwitnacey osobie dany wieniec baczemy niesmiertelnosci. Bo  
iako wiele sobie przyniosla szescia/ w wolnym y zacnym Domu  
sis vrodziwszy/ iako wiele przodkow pociech zacnych dostapi-  
wszy nikomu nie taino; tak na slaw Przodkow iako y na iey  
cnoty/ y spanialosc mlodym wiekiem y wonnoscia cnot y postep-  
płow vzcíwých patrzącemu. Niewatpliwa/ iako iey Domowi  
wiele ozdoby w cnotach wlasnych obfituacy przyniosla y gdy-  
by nie byl dekret Pana niesmiertelnego wieleby bylo przyzys-  
nic y rozmnozyć tak pozytkow Rzeczypos: mogla niemniej y slaw-  
wy zacney Familiey swoiey. Wiele zalu iak vtrapiionym Rodzi-  
com tak wiele smutku przyiaciolom y potrewnym swoim smierci-  
cia

Aktach pogrzebnych.

cia swola przyniosłaś Jednak wyrok tey śmiertelności wszy-  
tkim cierpieć skromnie przyjdzie/ ktorzy ludzka siła ani podo-  
łać/ ani sprzećiwieć się może. Co nas wszytkich w tym czasie spo-  
nie cieszyć może zmarła osoba/ aż powierzchynie przez odesćie  
swoie zalem pociechą iednak jest pokrewnym swoim. Jzaliż  
się nie cieszymy y serdecznie weseliemy gdy ktokolwiek z śmier-  
telnych ziemie obywatelow/ dsiatkki od oczu naszych/ za spoles-  
cznym zjednoczeniem y postanowieniem odbiera? Rzecz tego nie  
możemy/ w podobal sobie Niebieści. Oblubieniec tey kwitnace  
lata/ co według w podobania iego bylo wziął/ y do swey wieku-  
stey małtności prowadził. Pewni tego iestemy/ y tym się  
w tym odesćiu tey cieszyć wielce możemy że się temu Panu w on-  
ność cnot tey w mlodości kwitnacey w podobala/ ktorym iako  
w dziećinństwie iako w potomnym/ aż do teraźnieyszego wieku  
swego/ wdzięczny zapach/ śliczna ozom pociech/ nieposlednia  
Domowi ozdoba wydawala. Jch Mc. zacni Rodzicy ze wszytki-  
rota Pokrewnych swoich żalofnych/ to zasnaczone Koło/ w  
ktoreście się Wmc. stawili/ żalu y smutku niepomalu używając:  
bo widza/ żeście Wmc. moi Mnościwi PP. w tym Akcie zakład  
szerości y wprzeymości swey pokazali/ kiedyście Wafinoseć nie  
w swych sprawach/ nie sami sobie ale innym żyłac: tak W.  
miley/ iest służyc przyiacielowi niżli wspominać ktorego kiedy-  
kolwiek czynku. Alz w nim Wmc. pewna nagroda mieć będsie-  
cie/ v zniebą zapłaty/ y od ludzi ludzkości dostapiecie: Jednak  
Jch Mność z tym żalobnym kołem pokrewnych swoich przez mi-  
przyaciela swego Wm. M. M. PP. dsiatkua/ za ten ktoryście  
Wmc. podiaty/ y drogi/ niewczas miejsca odległości/ odloży-  
wszy. oddając za tym v przeymoseć wfelka/ wzajemnie życza aby  
nie tak smutnego abo wisc nierychto ( bo temu wszytkiemu pos-  
delegamy ) na Wm. y na zacne Domy Wm. moich Mnościwych  
Panow/ nie przychodziło.

## Mowa przy Pogrzebie Żołnierza.

**P**ierzycie na to Pogrzebowa Loźnica M. M. pp. na Loźnic  
 na słowa samego niesmiertelnego Pana / ktore po wypadku do  
 pierwszego głowiek rzekł : *Adamie gdzieś jest ; Jacney Wyżyny*  
*Nashey Rycerzu zmarły gdzieś jest ; gdzieś się nam podział ; y*  
*jakos tu wszytki nadziei ktorasmy mieli o tobie wiatrom do*  
*puscił roznieść ? Tak niekiedy Walentyntian na woynę się wys*  
*prawiwszy / nad wszytkich spodziewanie do Domu się wrocil / ale*  
*na drodze gardło dał. Oszukał wszytkich nadziei ktorzy go*  
*zdrowego wszyscy witac sobie obiecowali / plakać musieli omar*  
*tego / ktoreg a prożno żyweg czekali ; zaczym kusnie y dziś na tym*  
*żałosnym zesciu rzecz możemy. Dom nadziei y radości naszych*  
*weszly nam się obrociły. Odiety bowiem od obliżania naszego / nie*  
*takim się nam iakosiny się spodziewali powrocil. Oby dotad*  
*znamy nie byl / a sobie żywym byl. Jacny Rycerzu gdzieś jest ; ka*  
*dys się nam podział ; Bogdayże było o tobie zdaleka slychać*  
*aniżeli tak na cie iako teraz zbliża patrzac. Nie takiego cie przed*  
*brotkim czasem zacnego Kola Rycerskiego przelożony po wypad*  
*wie widzial gdzieś ty iako Domu zacnego twej slawy przestrze*  
*gaiać / Rzeczypospolitey się zastuguiac / toru zacnych przodkow*  
*twoich nastaduiac / iako Rycerz w zwyckey tobie zawse w gros*  
*madzie stawał : Nietakiego cie po szczesliwym z drogi powro*  
*centu do Domu zacni Pokrewni / nie takiego przytaciele zyczli*  
*wi nie takiego kraioy tych Obywatele wygladali / nie na tak*  
*ie się przywitanie / y przyicie twoie gotowali. Jacno Potomku*  
*Wyżyny nashey gdzieś jest / gdzieś się nam podział ? Nad to tak*  
*żałosne żalowanie y pytanie nasze / zdami się iakobym go slyszal*  
*odpowiedaiacego wte słowa : Niepytacie mnie gdzieś jest / y*  
*czemu się tak wielka w tak brotkim czasie na mnie odmiana po*  
*kazala Domyślić się snadnie możecie owego co nam wszytkim w*



Władmie powleđziano: Proches y w proch się obroć się. Pod tym  
 Prawem wszyscy zarówno siedzą: nikt śmierci niezniknie każdy  
 śmiertelne loże musi zaledz. Na mnie to prawo/ y nie zbyty przy  
 wiley spadkiem przyrodzonym przyszedł iz ziemia y prochem ba  
 dac w siemis y w proch się wracam wracać mi przychodzi ziemi  
 ta mała gliny bryła/ ktorey mi była do pewnego czasu nazy  
 czyla. Niegodziło się własności czyiey gdy się tey v mnie vpor  
 miono odmawiać/ ani się tego co przyrodzenie niesie zbraniać  
 Każdy człowiek wrodziwszy się na świat iako personą w Romez  
 dyey na Theatrum wychodzi: Ktora odprawiawszy rzecz swojs  
 vstepnie drugiey a wiecey się nie pokazuje: Tak y ta na tym przy  
 stoynym Theatrum świata tego pokazawszy się a powołania  
 mego personę odprawiawszy / mieyscā y placu drugim vstapilem.  
 Jakiom przystoynie na tym Theatrum stanął/ Bóg iuz vznał y  
 o sadił/ ale y ludzie potomni sadić beda przedstawamy na tey  
 odpowiedziaczny żołnierzu a zwłaszcza na tym coś namienil: iz  
 w wyobrażeniu zchodzi człowiek z tego świata. Coż jest bowiem  
 żywot nasz: Komedya: *Scena quadam est vita nostra*. Jako ieden po  
 wiedział: różne stany ludzkie przetożeństwa abo poddaństwa  
 wszystkie to komedyalne persony. Nie to szczęśliwy/ na ktorego  
 Pańska osoba włożono ani tego mizerna kondycya/ ktorego iuz  
 po kmiotkā abo lichoty iako na Theatrum świata tego wypra  
 wiono/ ale to szczęśliwy y pochwały godny/ ktory personę swo  
 ję wedlug potrzeby y przystoyności odprawi. Tego rozumu zdro  
 wego beda nie ktorzy iako ieden ktory vmieraiaci rzekł do przy  
 ściot swych czyliśmy się dobrze z persona naša popisali. *Satisne*  
*personam nostram amici bene egimus?* Ci ktorzy okolo lozka tego st. U  
 rzekli: *Bene* bārzo dobrze *Valete ergo* rzekł zātym mieyciez się do  
 brze/ a w tym vmarł. Tā tedy naywiększa śmierci pociecha że kto  
 cnotliwie bieg żywota tego przepędziwszy podczciwemi sprawa  
 mi żywot swoy zapiecztuje. Wszytko nam to łakoma y nieubla  
 gāna śmierć odbiera od wszystkiego vstepować káže: ale cnoty

Mowy przy

czyley y godności vmezc nie może. Bo ač ja od oczu ludzkich vmyka/ ale ona przećia na pamisci ludzkiej zostawa y wieczności się rowna Bogactwa świeckie/ roskosy/ Wzedy/ Dignitářstwa y zgotła wšyctkie doczesne dobra słabo się na nas/ nie inaszej jedno iak nastabiey y zgniley nici wieśala y snadno iakos ma smierec zebrać to znas może/ ale cnota rufyc się tey nie da/ bo do zmárlego duše nierozdzielnie przystala/ y z tey nie przetwáney wieczności nabywa. Jesli kto cnotliwie y pobożnie žyjąc na sławę nierobil/ prožno mu słupy rzeźa/ prožno marmurowe Groby kula/ prožno obrázy by naysmisterneyše malua : Bo wšytká pamiatka tego y z nim pospotu w šiemi się zágrzebie/ *Sunt quorum non est memoria, perierunt tanquam non fuerint.* Dowiedział Madrzec: Sa ktorých pamiatki nie máš/ zgýnely iakos by ich niebyto. Kobil nastawę dobre y cnotliwie niebošcył zášeny przed oczyma našymi položony/ co ma každý by naysiší tego nieprzyiacel przyznać musí. *Inimici eius sunt indices.* Y dla tegož z przystoyna pochwała rzeć się o nim niemože : iż na krotkíey žywotá swego kendycyey dobre y sławnie Persons swois odprawił. Żegnawa to y sama miłość Wm. moich Mćiwych P. ktorzy iakosćie tego zážywotá milowali/ y teraz po dokonzeniu krotkíey žycia tego teyžesćie ošwiadčyc niezámiechalnie respektuac na trudy/ odległość mieysca/ y na zabawy (bez ktorých znašzaden nie iest) gospodarstie. Za co niech Pan Bog W.n. M. P. ts chce y iakš hoynymi počiechami nagradza. Jch Mć. Pá. Pokrewni/ w žym počesneyšym Wasmošćiom M. Mošćiwym P odšlugaowac y odšćiac gorowu/ przez miš zá ts všluge vnizenie dšiskuać.

Mowá przy Pogrzebie zmárlego Małżonka.

**I**est to niepochybny tres každego człowieka Moi M. Pánošwie/ że každý ktorý na świat przychodzi/ z chodźic mu z niego  
gdy

Aktách pogrzebných.

gdy czas przyjdzie potrzeba umrzeć każdy musí ktośkolwiek si-  
na świat rodzi. Ale umrzeć sławnie/ umrzeć dobrze/ umrzeć po-  
řadnie tylko si do dobremu przypisuje. Sila ich zyczy sobie tego/  
ale rzadko kto w to potrafi bliſki placz chodzacego człowieka/ies-  
dnazje przecis dobry zywot/ cnotliwe postepki/ nie moga jedno  
pobožna/ ſwiata smierec sprawic. Naſego zmarłego zywot ktory  
przed oczyma naſemi w lozu nieſmiertelnym ieſt polożony/ iako  
był/ nikomu nietayno/ ten umarł na ſwiecie zywac ſtatecznie  
w powſſedhney wierze/ ſzerey Dyczyńie zycliwy kraiu tego  
obywatelom/ owo zgola umarł ſtateczny ſzerey y zycliwy był  
ſawſe gotowy dla ſamiliey zywot/ dla Dyczyzny doſtatki/ dla  
ſlawy to oboie y wiary wſytko polożyc gotow/ od niego ſi  
vzyc mogli/ nietylko oſiſbly Katholik. *Zelum religionis*, ale y do-  
ſonaly Polityk tak ku Rzeczypoſp: iako y ku doſtoieñſtwu ſta-  
tecznoſci Maty zego moy M. P. zalowac/ poległ nam przy-  
ſciel y wzor y przyklad przyiaźni. Proſilimy na ten zalosny  
Akt/ ale ſzczesliwy/ ſtawil ſi každy z Wm. iako wielki przyia-  
ciel. Godſien ten byl zlowiel y od ſwoich miłoſci/ y od obcych  
poſzanowania/ y cudzych zachowania. Umial Skrypturowi dy-  
kursom domowym y racyami dogodſic. A nadewſytko co cnota  
roſkazala bez reſpektu/ bez trwogi/ bez boiaźni každyemu rze-  
prawde z przyrodzenia umial. Piſkny ieſt Szlachcica przymios  
z ſmiałoſci ale ſmiałoſc z rozumem/ ieſt to dar niebieſci.  
Zchodza ludſie M. PP. rozmaitemi przypadkami/ ale zniec w  
ożach Pañſkich/ zniec na widoku ludzkich/ zniec. *Theatro Reipub*:  
zniec bez przygany/ zniec w ludzkiey miłoſci/ ieſt wielka laſta  
Boza. Zjedl ten zacny zmarly/ wiem ze przyiacielom wlochany  
wiem y to ze ſamiliey ſwoiey mily/ a wiem teſze bom znal  
*Quantitates* iego/ ze Dyczyńie potrzebny y godny bydſ mogli.  
Zaluiamy go iako cnotliwego/ nie zalowac trudno. Ale y W.  
M. Moſci. Pan ſluſnie zaluiet: nie przeto ze Matzonek/ nie  
przeto ze wierny y wlochany/ ale ze godny y wielkiego v nas  
był

Mowy przy  
był oczekiwania. *Alle* coż czynić: by *sis* wstrześcić: ten pobożny  
duch: by *sis* okupić/ tak pobożne ciało mogło/ przyłożylibysmy  
y starania! słożylibysmy *sis* na to wszyscy. *Alle. Stat sua. cuidies.*  
*flant inevitabile fatum.*

*Ma każdy zamierzone dni żywota swego.*

*Nikt nie wyjdzie Dekretu nie wchronionego.*

Coż nam: inż: czynić przyjdzie/ iedno Wm. M. M. PP. zara-  
dowa y łaska/ ktorasćie Wm. nam nierespektuiac pokazali/  
na ten Akt *sis* zalosny stawiwszy/ podziękować: niech Pan Bog  
odarczy/ abo tak chć y łaska! zapogoda pociesniejszya Wm. o-  
służona być mogła.

### Mowa przy pogrzebie Malżonki zmarley.

**D**obre ktoryś Philozoph powieźdiał/ że ciała nasze wpada-  
łowi y skazentu podległy: bo ruce śmiertelne nie niesmiertel-  
nelnego świat nie wydały. Niech obstruie głowiek w bogas-  
ctwach y dostatkach wszelkich/ śmierć iednak nic na to nieres-  
pektuie: a to nawiastka/ choc peten cnot badzie/ ona y na to nie-  
patrzy/ nawet y niewinność sama na chwile Dekretem y wyros-  
kiem najwyższego Pána znosi. Zgola cokolwiek misdzy pier-  
wszym y ostatnim dniem głowieka padnie rzecz niepewna iest/  
bo iezeli na nadzie y molestye patrzymy y dzieciściu dług cierpieć:  
co na świat przynosi niewczasu: iestli na bieg przedkości lat oczy-  
obroćimy/ y stanowi wszelkiemu przytko znosić vszzerbek tego  
w czym *sis* na świecie toczą. Zład ieden nie odrzeczy powieźdiał.

*Iestli dluzey żyć nie mogą na tey niskości.*

*Wselki wiek dokończeniem ma swojej starości.*

Y ta zaena Páni Córka obudwu Rodzicow wszelkich sąsłużo-  
nych w Koronie naszej/ czasu swego dopędziła w zachności/ w  
enotach y w bogoboyności/ w postuśenstwie/ w cierpliwości/  
w niewinności. Także niewatpliwie W. M. na te ludzkość pas-  
trzać w Bogu prosi krobey tey Chrzesćianstwey/ ktora tey odda-

Aktach pogrzebnych.

wac raczyciel powinności zaplate błogostawienstwem swoim y pomysłnymi pociechami nagradzał. Zwykli ludzie malować Dziady/ zwykli Oycami wywodzić Pradziady/ zwykli w Kronikach wspominać Rodzice. Ja nierozumiem żeby tego przytym Alcie iaka potrzeba była/ bo ktore sa zacności godności zasztugi Doma tego/ iawno to wsytkim W. M. žal W. M. wsercu świeży a iestże nie dobrze osufione czy nasze wspomnieć niedozpuszczają. Oycá tednák świeżo zmarłego we dni nie lat/ ale wieku godnego dojrzeście W. M. znali/ záyrzają go žalosna śmierć swiata/ záyrzają tego pobożności/ záyrzają wiary y szęrości Oczywiście záyrzają całosci y sławy Obywatelow kraiu tego vntkniła pokrewnym vprzeymności/ powinnym stateczność obcy przychylności wsytkim wobec szęrocy ludzkości. Prožno daley rozrzucać raczey to przypominie Gzym ieden Philozoph wybił žal niektorego Krola žal taki w ktorym miary nie zachował powiedzial mu: masz wiedzieć/ że gdy małżonka twoia dziesliła ialmuzny między vbostwor: wo sobie stanał vboctego duszny nieprzyaciel ktory si: smetkiem byé miánował prosił aby mu si: zonego podziału cokolwieł dostal: a t: luz ná predce podział ná s: gnázone vboctwu rozdawsi/ nie przy sobie nie miał czekać mu kazał. On czekać niechac prosił aby mu ta časé dal / ktora bywa przy zmarlych czyniona/ to iest láment y plácz: co gdy mu: pozwoili vkontentowawsi si:/ tym trzymał ktorzy pláczem y ná rzekaniem honoru iego stánowali W. M. M. P. także y wsy: scy ktorzy žal śmierci tey osoby obciázoni iestestny/ niewyrzadzamy mu honoru teę ale ináčey przestżegamy rady Krolá madrez go ktory nas tak vpomina: *Modicum luge super mortuam tuam. Do. Wm. moi M. PP. mowa swa obracam/ ktorzyście si: ná ten Alt žalosny stawic raczyli prace y trudy swoje ná strone odlozywszy: Wm. Ich Mci. przez mis: párzac ná te szęrość Wm: vniżenie dšiekuia. Ma zacny Małżoneł pozostaly wespól y z poz: krewnemi swoimi w tym żalu swoimi nieiákie frásunki vliżenie*

Mowy przy

widza bowiem po tak zacnym gronie Wm. M. że y przodkowie domow tych y my sami. *Non cum vulgo qui utilitates amittit probat.* wielka chęć y lastka zawiezula. Ale z takimi ktorzy y stateszność znaia zniey bezczności zazwyczaj/ ktorzy iako prawdziwi przyiaciele postępuia sobie w czasie szczęśliwym prośba wprzysgodzie samey części dobrowolnie pokaznie cie/ biezac na ratunek smutku przyziacielskiego/ za co nie tylko y dziękujemy zobopolnie/ ale y Pana Boga prosimy/ aby nie tak żalostnego na Domy y Osoby Wm. nie przywoził. Owszem Błogosławieństwa swem opatruiac y pociechami żadnemi obmyślawaiać zeby zdarzył abysmy w pociesznych potrzebach Wm. M. M. pp. ta lastka odflugować mogli.

Mowa przy pogrzebie Wdowca.

**N**Jewtem aby sie kto znalazł w tym teraznieyszym żalostnym naszym zaromadzeniu M. M. pp. ktorzyby patrzac na te żalostna processya nieprzyzwolit zemna wespół na te słowa. Coż głowieka śmierci odkupić? coż go ostatniego razu podźwiagnąć może? iesli zacnego M. y zacność vrodzenia y wyćwiczenia bogoboyne/ y zawołaniu Familiey wychowanie pobożne/ oby, cznie wypołowiane/ roznu doskonaly/ y cnoty doświadczone nie ratowały. Coż tedy Boga śmierci odeymie? Dosyć ten ma wiadomości rzeczy w sobie/ dosyć miłości ludzkiey/ dosyć potęgi zrodzenia/ dosyć przyziaciół/ dosyć dostatkw/ dosyć v Boga y w ludzi lastki/ w sytko miał przy wielkim sercu swoim/ cokolwiek dobrego y podciwego życia miazowi zacnemu mieć sie godzi. Ale coż w sytko pomogło? śmierć nie użyta/ iako na nizkiej ity tak y na wysokie wynioske Paláce sie porywa. Oto wytraciła zacney Familiey blone/ moge rzec Krystalowa przez ktora blone Panu iacno było w sytkie defekty w Wyczynie w Domu y Familiey zawzse obaczyć mogli. Wytraciła starozytny Silar Domu zacnego wytraciła (mowia) pociechy krewnych/

podpos

Aktach pogrzebnych.

podpora powolnych/ wsparcie przyjaciół/ nadoziels naśladowa-  
 cych/ otucha szczęśliwych/ y wprzeymych sług tego wszystko ies-  
 den oraz o iedną godzinę y minutę wypadku żal się niedopuszcza  
 szerzyć y mnie szczeremu przyjacielowi tego mcwa y tey zacney  
 gromady słuchaniem: bo ktoż godnego/ wielkiego/ cnotliwego  
 Głęka nie żaluie/ iesli Oyczyźnie zayrzy/ przeciw przyaciela mi-  
 luie iesli o przyaciela niedba przeciw choty żaluie/ iesli oboyo-  
 gą nienawidzi/ przeciw sumnienia strzeże. Ale przy tey zacney  
 gromadzie nie o tym dysktuować. Ja widze że nie iest ten  
 przy dworze pańskim obyczaj/ żeby się cokolwiek zasług w spos-  
 minać miało: ponieważ same skutki rzecza sama wszystkie tego  
 zasługi wspominaia. Na ten czas Ich Mość. pokrewni vnize,  
 nie dżiekuia W. M. M. PP. za takiey dobroczynności przykład  
 y za takiey ludzkości oświadczenie Bogdayże pokrewnością  
 y przykładem w potomstwie swym ten zmarły żył y stylał Dżie-  
 kuia y powtore Wm. wszystkim swym y włafrego Domu swego  
 imieniem żesćie się Wm. do tak żalofnego Aktu nie lenili śła-  
 wie. Zawarte zmarle oczy iuz na to nie patrza/ prożny proch y  
 sprochniałe ciało o to niedba/ ale Bog sam widzi y ludzkie zaslac-  
 ce także tą zacną Familia w kóło stojaca te ludzkość Wm. M.  
 wdżięcznie przyimue. Niech zdarzy Pan Bog żeby nie wtaciey  
 potrzebie Wm. służyć mogli/ niech zdarzy aby nie tak nieszcze-  
 snego na Wm. nie przychodziło / ale iesli ce we dług ludzkiego  
 przypadku przypadnie/ Niech naostatek zdarzy aby każdy z W.  
 takie miał leuamen ciastkości swojej iako dżis ten zmarły zlasti  
 Wm. M. M. PP. odnosi.

Mowy przy pogrzebie Wdowy.

**W** Jele rzeczy wważaia na tym świecie mądryy ludźcie Młoi  
 M. PP. porządniejszyego y prawdziwyszego nie wpatrzyc nie  
 mogli iako to/ że wysocy stadesmy posli w też się obrócic musie-  
 my/ wpatrowali to nie bez przyczyny/ abowiem widzac nieszczę-  
 telnosci nieba ktorzy za wstawnicznoscia obrotow tego obo-

Mowy przy.

czył wznawali to: widząc iż przeciwko nadwziętlenie często rze-  
czy pod Niebem badaczy/ że Głowiek z Materyy (Kasztelney  
spłodzony w taką Materyy znowu się obrócić musi. A iako  
wzgląd na różność wykształtowania/ różney też materyy przy-  
ozdobienie ma/ y ozdoby swoje według niey odprawuje. Naya  
pierwsza materyy Głowiek każdego ktora była/ różnymi dy-  
skursami o to się organiała Philosophowie: stoiać my iednak przy-  
onym Dekrecie Boskim *Pulvis est in puluerem reuertetur* Rzecz inaczej  
niemożem o tej Matronie zmarłej tylko to co sam Pan Nie-  
bieści w tym Dekrecie determinował. Nie odiał iednak środ-  
ków pewnych żadnemu stworzeniu/ a osobliwie Głowiekowi/  
ktory na wyobrażenie tego jest stworzony/ y ktorego mało co  
mniejszy nad Anioły uczynił/ żeby nie miał mieć pomocy do  
doskonałości swojej. Środki te są nie insey/ iedno wzięcie zro-  
dzenie przystoynne/ wychowanie cnotliwe/ aż do terminu żywo-  
ści dokończenie. Co wszystko uważając przytym żalostnym A-  
ktie/ inaczej rzecz nie możemy o zmarłej osobie/ tylko że córka  
badac zacnych Rodziców obudwu wielkich y zasłużonych Wy-  
czynie y Koronie naszey czasu swego doyrzała/ w bogoboyno-  
ści/ w cnotach/ y w zacności/ niepochybnie do infego stanu za-  
wola Boża przyśe dły w niewinności/ postuśenstwie/ y cierpli-  
wości zawsze trwała/ dotąd aż według Dekretu Boskiego ośie-  
rocona przez odesście zacnego y wielce w Wyczyńnie zasłużoneg  
Małzonka swego z tego świata: tychże cnot wyzey pomienio-  
nych aż do ostatniego życia swego terminu im daley tym bar-  
ziej przestrzegala/ wielka żalosc przynosiła pokrewnym y in-  
szym pozostaly przyjacielom swym tym przypadkiem do każdego  
sposobna należacy. Wielka iednak y radość wzywająca sinutek te-  
rązniejszy/ Bo mowiac iako do nas wszystkich tak osobliwie od-  
zacney Familiey swojej. Dajś miśe a iutro tobie. Dekret P. jest  
nieodmienny według ktoreg termin każdego na świecie życia ceg  
trobach swoich nateterminował. Patrząc tedy na przygode moie

wy.



### Aktach pogrzebowych.

wy namilſzy przyſtańciele moi nie mnie ale grzechow dla ktorych  
nas to potyka żaluyćie. Nawet od mowy odſta piwſzy coż nam  
pląc y żal naſſ pomoc może/ choćbyſmy Cebrem lzy naſſe wylez  
wali/ choćbyſmy y ſerce ſwoie na oſwiadzenie żalu kralali des  
kretu Bożego przelomic nie możemy. *Omnibus hominibus conſtitutū  
eſt ſemel mori.* Powiedział ieden z ludſi S wietych. Wſzytkim  
(prawi) ludſiom poſtanowiona raz umrzeć Raz ta dekretem  
Bożym umarta: żyie iednak w potomſtwie/ w cnoty/ w ſlawe/  
według tey wycwiczenia kwitnacym z kad poćiechu Pokrewne  
wſyſcy mamy/ tey uż ſzczęſcia tego/ do ktorogo niewatpliwie  
duch tey poſeđł/ nie żayrza Mamy y zrad żalu naſzego niema  
le wſpołkoienie gdy ochots y vprzeymość Wmć. moich M. PP.  
w tym zacnym zgromadzeniu gronie wiđziemy/ ktora niech  
Pan Bog Wm. wſzytkim poćiechami nagradza/ w długim y  
ſzczęſliwym zdrowiu chowaiac. Ny zaś zobopolnie na żądanie  
y rozkazanie przyiaćielſkie/ Wm. bogdaj w poćieſnych ſpra  
wach odſługowac gotowi ieſteſmy.

### Reſpons na mowe pogrzebową od ſtrony wezwaných.

**I** eſt to naſza lichota ſmiertelnoſci: przedki a nieſpodziejany  
fontec na kaźdego przychodzi ma przecis apparencya ſwois a  
w wielu ſwych ſzczęſliwoſciach ma ſila rzeczy/ co takas pamiez  
nieſmiertelnoſci rodza/ ma vrodzenie Chrzeſcianskie/ ma wy  
chowanie bogoboyne/ ma cwiczenie pobożne/ zacnoſci Domu  
zawolante ſamilley/ ozdoba przymiotow/ godnoſc nauk/ mi  
loſc ludzka/ taſte monarchow/ a co wſytkie przechodzil y ſzczę  
ſliwoſci fontec dobry: zacnie tego Pan Bog Błogostawi/ ko  
mu to wſytko oraz da na ſwiecie: Bo y na taſte ſwois z  
Matki go wywodzi y wlaſce go ſwoiey chowa/ y w taſte go  
ſwa bierze/ co wſytko żaluyacym y ſraſowliwym nie daleko

Mowy przy

vymute kłopotu/ y nays pewniey lubo rozne żalonych serca tego  
 zmarłego żalniacy Wm. iednak M. M. P. z żalu iako przyiacie  
 la żalniemy/ vpatruiac nieśmiertelności tego znał/ vbywa żalo  
 ści y wznieca sis dobrego końca appetyt: Bo iako y dobrze Jego  
 Mśc. powiedział. Patrzymy z tego temu cnemu Szlachcicowi  
*ad bene beata qua viuendum* niedostawało. Wrodził sis w Chrzeście  
 aństwie vznał Boga/ wychował sis w Boiaźni tego a toż stro  
 ny dusze: Obrociwszy sis do ciała/ czego niemiał/ niechay y nie  
 przyiaciel/ iesli ktory iesł/ służy. Aza nie w starożytnym domu/  
 aza nie z przedniey/ tak cnota iako y Serbem Jamilley/ aza nie  
 ozdoba przymiotow/ aza nadzieia przyśley ktora w nim zna  
 cznie kwitnela/ godności. aza nie w łasce Pana swego? Tylko  
 tego niedostawało aby do sacnego zrodzenia sławnego życia sła  
 wne dni swoje skończył. Otoż koniec. A mozesz bydź ktory pe  
 wniesy sławy vmierania? drudzy *inter patrios lares* vmierai  
 sbytkom vmierai w R. dach/ vmierai proznych sukaiac bo  
 gactw: *Ten in Teatro* wśytkiego swiata/ ten w doskonałości/ w  
 sromności/ ten w vmiarkowaniu mlodości/ ten sukaiac sła  
 w y w mlodym wieku/ puscivsy sis na to morze przygody dla pi  
 kney kupi z własney chaci swey w oczach P. swego/ w oczach Wy  
 czyny Krolowi służace Rzeczp: dzwigaiac dni zawarł swoje/  
 azawarł y mlodym na przykład starý ku podziśkowaniu: Cieśmy  
 sis tedy ze lubo przedo od nasobita iednak ktory sis do Twor  
 ce swego wrocil. Pocz łament/pocz trąsunkami zayrzec teg  
 cieśyc sis raczey ze abo niedoskonałym wieku doskonała och  
 ta doskonałego dosedł szczęścia/ W. M. M. P. sam zostaniesz  
 y ziego y z swego dśiedzictwa przyiaciolom społęczność szczęście  
 Rodzicom pociecha zacności/ Krolowi w postuge stateczno  
 scia/ Rzeczypospolitey w ratunek/ miłością wiel iakoż po  
 zwał/ y postępli z dobrymi. A my zyczac tego w przod abys R.  
 P. pociecha żalodne otarł W. M. P. osy te nasel vprzeromość  
 przyia.

Akrách pogrzebnych.

przyiaźni Eterasmy kiedy dwiema oddawali/ też zyczliwośća ochota Wm. P. ofiarujemy.

Nieomylna to M. M. P. że przedli a niespodziewany koniec smiertelnosci z nas na kazdego według Dekretu Bozego przychodzi/ ma iednak okazosc swoia a w wielu swych szczesliwosciach ma wiele rzeczy ktore iakas pamiec niesmiertelnosci rodzia. Ta acz na znaczney pamieci zmarlego przed oczyma navesmi lezacego przypadla smiertelnosc tego nam pokazuiac y niesmiertelnosci nieposledni wizerunk nam wystawia: ma abozwem wrodzenie Chrzescianski/ ma wychowante bogoboyne/ ma zacnosć Domu/ zawołanie Familiey ozdoba/ przymiotow godnosć/ nauk milosć/ ludzka iakta teg Kraiu obywatelow/ a co wszytko przechodzi szczesliwosc/ y koniec dobry. Znacznie tego Pan Bog blagoslawi/ komu to wszytko oraz da na swiecie: bo y wlasce swey na swiat z matki go wywodzi/ wlasce swey kiedy sis mu podoba z tego swiata bierze. Co wszytko zaluiacym y straszliwym nie ladaiako wymuie kłopotu vpatruiac przytym niesmiertelnosci y znać pewny z marlych naszym wzgledem duchow vbywa zalosci/ y wzniteca sie dobrego konca zadanie. Bo czegoż temu zmarlemu iakos Wm. M. M. Pan powiedzial/ niedostawało do dobrego y podziwiewego zycia. Wrodzil sis w wierze prawdziwey/ wychowal sis w boiazni Bozey/ y we wszytkich cnotach duchowi przynalezacych. Obrociwszy sis do ciela vzinawamy to wszytko cos W. M. M. Pan powiedzial/ ze kazdy y znieprzyiaciol tego temu w slawie vszzerpkow zadnych vczynic nie moze: bo y sama zacnosć Familiey ozdoba przymiotow/ z widoma pociecha iasnie palaiacey godnosci wlasce wszytkich obywatelow zyl. Przystapil do zacneg zrodzenia slawnego zycia slawne y pobożne za dekretem Bozym żywota do konczenie. Nadto kto moze byc pewnieyshey slawy vmiertania? nie kazdemu taki przymiot y dar od Boga dany bywa/ bo niektorzy nie w domu/ niektorzy w zbytkach niektorzy w zwadach niektorzy w proznych

Mowy przy Aktach pogrzebnych.

szukać. umierać Ten w oczach Ojczyzny w doskonałości  
skromności w umiarkowaniu młodości y w innych zacnie pro-  
dzonego przymiotach należących zawarł dni swoje y podał w wy-  
tkim przykład ku naśladowaniu / y wizerunk ku podziwieniu /  
cieścić się W. M. tedy miała w tym terażniejszym żalu swoim /  
że choć prędko zobszta iednak stworzycie do Stworcy swego się  
wrocili. Prożno tedy lamentować / prożno strąnkami żyrzecz-  
stawy iego / ponieważ doskonałego doszedł szczęścia My żyjemy  
tego w przód aby Pan Bóg obfitemi poćiechami otarł oczy W.  
a powtore wprzeymości przyiażni stworzmy żywemu: y teraz nie-  
bez zobopolney kondolencyey / zmarłemu oświadczyli tak  
żyżliwoscia / y takaz ochota W. M. służyć / zawsze  
gotowismy iestestmy.

Do Zazdrośnika cudze prace szkalującego.

Zazdrośniku, co dawno łuckie prace psuiesz,  
Iedne całkiem pożeraśz, drugie przekęsuiesz,  
Kasay iako chcesz wżytkiego wiem pewnie nie strawisz,  
Rychley się kiedykolwiek zazdrością wdawisz,  
Co gdy łczyrzy obaczą, to wszyscy przyznają,  
Ze nigdy szkalownicy poćiechy nie mają.

